Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 18 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 91 (1733)

Klęska wyludnienia Francji.

(Korespondencja własna)

Paryż, w kwietniu 1930 r.

Władze francuskie ogłosiły w tych dniach statystykę ruchu ludności za rok 1929, która wywołała w świątem społeczeństwie już nie obawy, lecz przerażenie. Okazuje się bowiem, że w ubiegłym roku Francja nietylko nie miała tego słabego przyrostu ludności, jak w inne lata, ale, że liczba urodzin w stosunku do liczby zgonów jest deficytowa. Deficyt ten wynosi przeszło 12.000, podczas gdy w roku 1928 przyrost ludności wynosił 70.000, czyli 18 pro mille. Niemniej spadła i liczba małżeństw z 339.000 na 333.000, a zwiększyła się liczba rozwodów z 18 000 na 19 000.

Tyle mówią najświeższe cyfry. Ale badając ściślej zagadnienie depopulacji Francji i cofając się wstecz w poszukiwaniu przyczyn, spostrzeżemy, że proces depopulacji trwa już bezmała od lat 150, a zapoczątkowała go, rzecz ciekawa, pierwsza Konstytuanta po wielkiej rewolucji. Aż do wielkiej rewolucji istniało tradycyjne prawo dziedziczenia dóbr rodzicielskich przez pierworodnego syna. Aliści Konstytuanta, opierając się na głoszonej zasadzie równości, wprowadziła ustawę o podziale dóbr rodzicielskich między wszystkie dzieci. Ustawa ta jednak spotkała się z oporem konserwatywnych chłopów francuskich, którzy, nie chcąc rozdrabniać majątku, woleli raczej wyrzec się licznego potomstwa i poprzestać na jednem dziecku. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Południe Francji, najbardziej rolnicze, zaczęło szybko wymierać i musiało zkolei patrzyć na szybko postępującą kolonizację przez Włochów i Hiszpanów, wykupujących za bezcen fermy z rąk bezdzietnych właścicieli.

Aż do wojny depopulacja Francji postępowała zwolna, acz stale. Była wprawdzie nadwyżka urodzin, ale tak nieznaczna, że wiadomem było, iż jakiś poważniejszy kataklizm wstrząśnie poważnie równowagą demograficzną kraju. Kataklizm ten przyszedł w roku 1914. Wielka wojna powyrywała poważne luki w ludności francuskiej, porywając przeszło miljon w zabitych i pozostawiając tyleż kalek. Drugiego kryzysu oczekiwać należy w latach 1935 — 1940, gdy dorośnie niedołężne pokolenie wojenne, zrodzone w latach 1914 — 1918.

Mimo tych niepomyślnych warunków ludność Francji wynosiła jednak w roku 1921 39 miljonów, a w roku 1926 blisko 41 miljonów. Przyrost w tem pięcioleciu wynosił około półtora miljona. Oficjalnie podano wówczas, że liczba cudzoziemców partycypuje w ogólnej liczbie ludności w wysokości 5%. Ale wiadomem było, że rzeczywiście procent ten dochodził do 10%. Statystyka za rok 1926 wykazała również, że liczba małżeństw wynosiła 346.000, a nadwyżka urodzin nad zgonami blisko 53.000.

Stan ten byłby jeszcze smutniejszy, gdyby nie silny napływ robotników obcokrajowych. Sami Polacy wraz z rodzinami dali Francji do roku 1926 około 750.000 głów, nie licząc liczniejszych jeszcze Włochów i Hiszpanów. Jeśli przeto, opierając się na urzędowej statystyce, weźmiemy pod uwagę tylko ludność czysto francuską, to otrzymamy bardzo poważny deficyt rdzennej ludności Francji. Przyrost, o ile istnieje, zapisać należy na konto cudzoziemców, szczególnie Polaków i Hiszpanów.

Mam przed sobą mapę porównawczą ze spisu ludności w roku 1921 i 1926 (we Francji spis ludności odbywa się co 5 lat). Mapa ta wykazuje, że wzrost ludności widoczny jest w departamentach, do których masowo sprowadzono robotników obcokrajowych, nie licząc oczywiście Paryża, posiadającego swą specyficzną ludność kosmopolityczną. Ludność Paryża z przedmieściami wzrosła w owem pięcioleciu o przeszło 200.000 i wynosiła w roku 1926—4 628.637. Dalszy największy wzrost ludności wykazują departamenty górnicze Nord i Pas de Calais, które zyskały po 181.000 głów. Ale posiadane dane urzędowe stwierdzają, że sama ludność polska w tych dwóch departamentach wynosiła już w roku 1925 ćwierć miljona głów. A wiadomo, że statystyki urzędowe należy oceniać raczej nisko, niż wysoko. Ale prócz Polaków, do departamentów tych sprowadzono jeszcze kilkadziesiąt tysięcy robotników z innych krajów i dlatego stwierdzić należy, że przyrost ludności w tych departamentach, to przyrost zewnętrzny, a nie przyrost naturalny z urodzin. Ten sam stosunek widoczny jest w innych departamentach, zarówno przemysłowych jak rolnych, do których sprowadzono obcokrajowców. We wszystkich tych departamentach spis ludności z roku 1926 wykazuje plusy. Natomiast minusy wykazuje nawet tak płodna Bretanja. Fakt ten przeraził demografów francuskich, ponieważ, nie posiadając dokładnych danych przed spisem ludności, usiłowano kolonizować wyludniony południowo-zachód Francji rodzinami bretońskiemi.

Opierając się w dalszym ciągu na zbieranych od szeregu lat cyfrach, stwierdzić należy, że wymiera przedewszystkiem wieś francuska. Exodus ludności wiejskiej do miast jest tak wielki, że kiedy liczba robotników rolnych wynosiła w r. 1911 jeszcze 5.300.000 w dziesięć lat później liczba ta spadła do 3.800.000. Zapewne, że pewną część tego ubytku pochłonęła wojna, ale większość wywędrowała do miast. Miasto przedstawia łatwiejsze możliwości zarobkowe, mniejszy wysiłek i rozmaitość rozrywek. Opuszcza zresztą wieś nietylko robotnik, ale i dzierżawca i właściciel. Otrzymałem niedawno wykaz całego szeregu ferm w południowo-zachodniej Francji, z których jedne są do sprzedania, inne do wydzierżawienia. Wśród tych ostatnich są fermy, które po śmierci właściciela mają przejść automatycznie na dzierżawcę. Warunek ten stawia w kontrakcie sam właściciel. Nie ma potomstwa, nie ma komu zostawić ziemi.

Smutna to dla Francji statystyka i zna ją mniej więcej każdy obywatel, ale nie zaprząta sobie tem głowy. Dziś już żadne cyfry nie poruszają przeciętnego obywatela francuskiego, poza specjalistami, zajmującymi się specjalnie zagadnieniem wyludnienia. Istnieją specjalne fundacje dla licznych rodzin, istnieją dla nich zniżki na kolejach, istnieją wszelkie pomoce zarówno ze strony państwa i samorządów, jak i zakładów przemysłowych. Wszystkie te środki wstrzymują tylko gwałtowny proces depopulacji, ale go nie neutralizują zupełnie. Naród francuski zanika widocznie i tylko genjusz jego kultury sprawia, że potrafi przyciągnąć ku sobie liczne szeregi obcej ludności i zasymilować je już w drugiem pokoleniu (Gambetta, Zola — to synowie Włochów), wskutek czego zanik rdzennej ludności francuskiej staje się niewidoczny.

Zagadnienie to nie jest jednak tylko wewnętrznem zagadnieniem Francji, lecz posiada znaczenie międzynarodowe.

Al. Then.

Znów wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 17.IV. (A.T.E.) Generałowie Feng i Yen zawarli porozumienie w sprawie wspólnj walki przeciwko rządowi meksykańskiemu Generał Feng objął naczelne dowództwo wszystkich oddz. chińskich na północy. Generałowie wydali odezwę, w której oświadczają, że nie mają zamiaru wywoływać nowej rewolucji w Chinach, chcą tylko zmusić marszałka Czang-Kaj-Czeka do ustąpienia i dokonać reorganizacji aparatu administracyjnego w Chinach, które rządzone są przez przekupnych urzędników.

Kiedy nastąpi rewizyta Pana Prezydenta Rzplitej w Estonji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

„Kurjer Czerwony" podaje wiadomość z Tallina, że sprawa rewizyty Pana Prezydenta Rzplitej w Estonji jest ostatecznie omówiona i Pan Prezydent Mościcki przyjedzie do Tallina drogą morską na nowym kontrtorpedowcu polskim konwojowanym przez dwie łodzie podwodne.

W związku z powyższą wiadomością zasięgnęliśmy informacyj u czynników miarodajnych w Warszawie, gdzie odpowiedziano nam, że wiadomość ta jest o tyle przedwczesną, iż termin rewizyty Pana Prezydenta w Tallinie nie został dotąd ustalony i jest rzeczą dotąd niewiadomą kiedy ta rewizyta nastąpi.

Konferencja w sprawie polityki zbożowej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w Min. Rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie polityki zbożowej na rok gospodarczy 1930-31. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj rolniczych. Przedmiotem obrad była sprawa zwrotu ceł przy wywozie zboża, kwestja ewentualnego przedłużenia polsko - niemieckiej umowy zbożowej i wreszcie stosunek do Związku Eksporterów Zbożowych Rzplitej.

Konferencja dotyczyła obszernego materjału dla pracy nad wytycznemi polityki zboża w przyszłym roku.

Prace przygotowawcze nad taryfą celną.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Prace przygotowawcze nad nową taryfą celną w łonie międzyministerjalnej komisji w Min. Przem. i Handlu mimo licznych trudności postąpiły naprzód. Dotąd ustalono stawki celne w zakresie grupy rolniczej, oraz kończy się praca w dziedzinie ustalania stawek w zakresie grupy chemicznej.

Skarbowcy u premjera Sławka.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym p. premjer Sławek przyjął delegację Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych. Delegacja przedstawiła w specjalnym memorjale postulaty uchwalone na ostatniem walnem zebraniu delegatów klubu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych oraz uzasadniła te postulaty ustnie. W memorjale poza sprawami dotyczącemi ogół pracowników państwowych, położono szczególny nacisk na postulaty, dotyczące specjalnie pracowników skarbowych, które mogą być zrealizowane w ramach uchwalenia budżetu, w ramach, obowiązujących ustawodawstwo, normujących stosunki służbowe urzędników państwowych.

Pan premjer Sławek obiecał rozpatrzyć szczegółowo memorjał delegacji urzędników skarbowych i dał wyrazy swemu życzliwemu jak najprzychylniejszemu stanowisku do prac, związanych z ciężarem sytuacji pracowników państwowych.

Nowy wice-minister przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 17.IV. (Pat). W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów podpisał dekret, mianujący p. Józefa Kożuchowskiego, dotychczasowego dyrektora departamentu ogólnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu wice ministrem przemysłu i handlu.

Termin zwołania soboru powszechnego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Zapowiadane zwołanie soboru powszechnego w Rzymie nastąpi w jesieni, lub początku zimy. W soborze wezmą udział wszyscy biskupi wyznań chrześcijańskich, posiadający djecezje. Sobór potrwa cały rok, to też, biorący w nim udział biskupi będą musieli wyznaczyć w swoich djecezjach zastępców. Na ziemiach polskich weźmie udział w soborze wraz z unickiemi 25 djecezyj. To też na sobór jedzie 25 biskupów.

Miljon złotych na odbudowę.

WARSZAWA, 17.IV. (Pat). Ministerstwo Robót Publicznych przekazało dnia 17 b. m. z funduszu rozbudowy kraju 1 miljon złotych na pożyczki dla 10 województw na odbudowę zniszczonych skutkiem działań woj. budynków. Pożyczki te zostaną niezwłocznie udzielone poszkodowanej ludności.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z premjerem Sławkiem.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w poł. przybył do prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, by przeprowadzić konferencję z p. premjerem Sławkiem. Konferencja trwała blisko godzinę.

Konferencji przypisują czynniki polityczne duże znaczenie, jednakże jaki był jej temat jest rzeczą niewiadomą, gdyż żadnego komunikatu, jak zazwyczaj, o niej nie wydano.

Bezpodstawne alarmy.—Polska nie myśli o żadnych awanturach wojennych.

Oświadczenie ministra Zaleskiego.

NOWY-YORK, 17.IV (Pat). Dzisiejszy „New-York Times" zamieścił następujący wywiad z ministrem Zaleskim:

Polski Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski – pisze „New-York-Times"—w silnych i stanowczych słowach dał wyraz zdecydowanej woli Polski przestrzegania pokoju w Europie. Z zadowoleniem korzystam z tej okazji—powiedział p. minister—by powtórzyć jeszcze raz to, co było mem hasłem w ciągu 4 lat kierownictwa sprawami zagranicznemi mego kraju, a mianowicie. że interesy i życzenia Polski, dalekie od chęci zakłócenia pokoju Europy, wymagają polityki pokojowej. Zgodnie z potrzebami Polski starałem się odbudować normalne stosunki pomiędzy różnemi narodami na wzór stosunków, jakie istniały przed Wielką Wojną. Dla Polski, która tak bardzo ucierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością, potrzebną do dokonania dzieła odbudowy narodowej. Dziwne jest, że poczynienie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która mam nadzieję, jest tylko jednym z pierwszych kroków do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczone przez strony trzecie, jako dowód, że pragniemy zapewnić sobie „tyły" w razie „możliwej" wschodniej awantury. Co Polska mogłaby wygrać w podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć.

Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum. Dążeniem naszem jest poprostu poprawić naszą sytuację ekonomiczną i podnieść poziom dobrobytu ludności, a krótko mówiąc, odbudować kraj zniszczony przez Wielką Wojnę. Dalecy od pragnienis wojny, uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by rozwinąć stosunki ekonomiczne z naszym wschodnim sąsiadem. Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej. Jednakże pomimo to udzieliliśmy Rosji kredytów gwarantowanych przez nasze państwo, a sięgających wielu miljonów dolarów. Czy uczynilibyśmy to, gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietami?

Zgadzam się, że istnieją trudności w osiągnięciu porozumienia handlowego z Sowietami. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy systemem kapitalistycznego indywidualizmu, a systemem monopolu państwowego. Inne kraje, które zawarły układ handlowy z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem, gdy spostrzegły, jak wielkie są te różnice, ale ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane.

Niewątpliwie, część obecnych alarmów w Rosji może być wytłumaczona artykułamipism, grożącemi lub powołującemi się na rzekome spotkania „kapitalistycznych leaderów" w Paryżu i gdzie indziej, którzy rzekomo przygotowują wojnę przeciwko Sowietom. Nie wierzę, by rzeczywiście poważni kapitaliści rozpoczynali duskusję na ten temat. Jeżeli rzeczywiście miały miejsce podobne spotkania, rozpatrywano raczej kroki handlowe, jakie należałoby przedsięwziąć pzeciwko systemowi „dumpingu", który — jak się zdaje — został niedawno przyjęty przez Rosję. Oczywiście, jest to z mojej strony zwykłe przypuszczenie. Nie mam żadnych oficjalnych informacyj, dotyczących podobnych spotkań. W każdym razie bez względu na to, co w tej sprawie mówią, mogę tylko powtórzyć, że Polska nie weźmie udziału w żadnej wojennej awanturze i zamierza nadal pozostać czynnikiem pokoju i porządku.

Zlikwidowanie skargi 34 Rosjan na rząd litewski.

RYGA. (*Tel. wł.*). W swoim czasie min. Zaunius po powrocie z sesji Rady Ligi Narodów oświadczył przedstawicielom prasy, iż, zdaniem jego, skarda 34 Rosjan po udzieleniu szeregu wyjaśnień, dotyczących faktycznego stanu zawartych w niej rzeczy, jest wyczerpana.

Obecnie, przed niejakim czasem, z sekretarjatu Ligi Narodów nadeszła wiadomość, iż komisja, która badała tę kwestję, nie uważa za potrzebne wciągać ją nadal na porządek prac sesji Rady Ligi Narodów. Komunikują również, iż na porządku prac majowej sesji Rady Ligi Narodów (12 maja) nie figuruje żadna kwestja dotycząca Litwy.

Nowa linja okrętowa Kłajpeda-Szczecin.

RYGA. (*Tel. wł.*). Zostaje wprowadzona nowa linja okrętowa Kłajpeda—Szczecin. Każdego tygodnia jeden okręt towarowy z chłodniami będzie kursował między Kłajpedą a Szczecinem, przewożąc masło, mięso, jaja i t. d. W ten sposób koszta transportu tych produktów zagranicę będą znacznie tańsze.

WIADOMOŚCI z KOWNA

SPRAWA PROJEKTU UMOWY HANDLOWEJ MIĘDZY LITWĄ A ŁOTWĄ.

Kowieńska Izba Handlowa rozpatrzyła ostatnio projekt umowy handlowej między Litwą a Łotwą i przesłała go Ministerstwu Spraw Zagr., wypowiadając się m. in. za umieszczeniem w umowie klauzuli bałtyckiej

PRACE RADY STANU.

Rada Stanu opracowuje obecnie projekty nast. ustaw: w sprawie uporządkowania sądownictwa, w sprawie opieki, oraz projekt ustawy Kodeksu Karnego.

Pozatem komisja ekonomiczna Rady Stanu szykuje szereg projektów z dziedziny ustaw prawa handlowego.

Nadto Rada Stanu rozważa lub rozważyła projekty ustaw przesłanych z Gabinetu Ministrów jak np.: w sprawie wydawania zezwoleń na pracę obcokrajowcom, o amnestji z okazji roku jubileuszowego (jedynie w dziedzinie nieściągniętych podatków i grzywien państwowych i samorządowych), w sprawie zmiany Kodeksu Karnego niezbędnej dla ogłoszenia nowej ustawy meljoracyjnej, w sprawie zmiany ustawy o likwidacji serwitutów i wspólnych projektów.

Ostatnie projekty zostały już rozważone i odesłane do Gabinetu Ministrów.

ARESZT AGITATORA KOMUNISTYCZN.

Dnia 15 b. m. w Poniewieżu został zaaresztowany z walizą proklamacyj komunistycznych agent partji komunistycznej Szapiro. Znaleziono u niego 13 klg. bibuły o treści wywrotowej.

MONOPOL AUTOBUSOWY.

Litewskie sfery rządowe wysunęły projekt stworzenia państwowego monopolu ruchu autobusowego.

Suma globalna budżetu łotewskiego.

RYGA, 17.IV. (Pat). Sejm uchwalił budżet państwa w brzmieniu rządowem. Ogólny budżet został zbilansowany w sumie 178.299.186 łatów.

Odczyt łotewski o Polsce.

RYGA, 16.IV. (A.T.E.) Sekretarz towarzystwa zbliżenia łotewsko-polskiego p. Karol Bürgers wygłosił dziś przez radjo odczyt o położeniu geograficznem i historycznem Polski. Następny odczyt, p. Karol Bürgers wygłosi o życiu kulturalno-artystycznem w Polsce.

Za zbytnią gorliwość.

RYGA, 17.IV. (A.T.E.) „Komunist" donosi o licznych nadużyciach i gwałtach popełnianych przez urzędników sowieckich podczas kolektywizacji rolnictwa. Prezes sowietu wiejskiego w Siriwcach (okrąg Pierwszomajski) rozkazał pewnego włościanina który opierał się kolektywizacji rozebrać do naga i zamknąć w stajni, gdzie trzymano go 2 dni bez jedzenia. Sąd sowiecki skazał prezesa, oraz 7 komunistów tegoż okręgu na więzienie za masowe areszty, pobicie i znęcanie się nad chłopami, którzy nie chcieli wstępować do kolektywu. Prezes sowietu Ryzniczenko w okręgu Hajsyńskim na Podolu zmusił opornego chłopa do klęczenia przez całą dobę przed budynkiem sowietu, aby w ten sposób zyskać przebaczenie władz. W okręgu Hajsyńskim skazano na więzienie 18 komunistów, którzy nadużywali swej władzy podczas kolektywizacji. „Komunist" chwali wyroki skazujące, ponieważ „postępowanie władz sowieckich wobec opornych włościan dyskredytowało rządy komunistyczne wśród ludności ukraińskiej".

Rewelacje „Vorwaerts'u" o genezie uchwały w sprawie budowy pancernika B.

BERLIN, 17.IV (Pat). W niemieckich kołach politycznych wywołały niezwykłą sensację rewelacje „Vorwaerts'u" o genezie wczorajszej uchwały Rady Państwa Rzeszy w sprawie budowy pancernika B. „Vorwaerts" przypomina, że wprawdzie pierwszy zażądał wstawienia do budżetu raty na pancernik „B" sejmik Wschodnich Prus, jednakże inicjatywa do tego wyszła z łona ministerstwa Reichswehry.

Solidarność ministerstwa Reichswehry z postulatami sejmiku ujawniła się na ostatniem posiedzeniu połączonych komisyj rady państwa Rzeszy, kiedy minister Groener, popierając wniosek przedstawiciela Prus Wschodnich barona von Gayla, oznajmił, że ministerstwo Reichswehry z radością przyjmuje uchwalenie raty na pancernik.

Takie same stanowisko wobec budowy pancernika zajmuje, według oświadczenia min. Groenera, i kanclerz Rzeszy Bruening. Szczególne wrażenie na obecnych zrobiło oświadczenie Groenera, że również minister spraw zagranicznych Curtius, z punktu widzenia polityki zagranicznej, jest przeciwko budowie pancernika.

Feralny dzień.

WIEDEŃ, 16.IV. (A.T.E.) Wczoraj w Wiedniu popełniły samobójstwo 22 osoby

Propaganda niemczyzny zagranicą.

Królewiec, w kwietniu.

„Niemcy są wyczerpane". — „Niemcy znajdują się dzięki reparacjom przed bankructwem finansowem". — „Przemysł niemiecki ugina się pod ciężarami". — „Niemcy nie mogą wytrzymać ciężarów reparacyjnych i bezrobocia". Takie i podobne zdania słyszymy i czytamy od wielu lat, zdania, mogące wywołać zagranicą wrażenie, jakoby polegały one na prawdzie. Tymczasem prawda istotna wygląda nieco — inaczej. Ta prawda istotna ujawnia się najlepiej w krajach nadgranicznych, a zwłaszcza tutaj, dokąd rząd niemiecki wysyła miljonowe „Liebensgaben"—dary z miłości, przeznaczone dla podtrzymania niemieckości kraju, i dla zniwelowania żywiołu polskiego i jego stanu posiadania. Ale rząd Rzeszy niemieckiej wysyła pieniądze idące w miljony nietylko do krajów granicznych, wewnątrz Rzeszy. Nie, idą również miljonowe sumy zagranicę, idą do Niemców zagranicznych, na ich szkoły, na kościoły, na książki, na propagandę polityczną. Płyną te miljony niemieckie do Polski (przedewszystkiem!!), idą te miljony do Czechosłowacji, Rumunji, Danji, Włoch, Łotwy, Estonji, idą do Litwy, do Francji, Austrji i t. d.

A prasa milczy o tej niesłychanie ważnej i ciekawej akcji. Od czasu do czasu tylko dowiadujemy się o celach „Auslandsbundu" i jego olbrzymich środkach pieniężnych, któremi rozporządza. Niechaj tych kilka cyfr posłuży jako przykład, co Rzesza czyni dla Niemców zagranicznych.

Rzesza zasadniczo rozporządza sumą 21 miljonów marek rocznie na cele popierania niemczyzny zagranicą. Kancelarja prezydenta Rzeszy ma na te same cele 822.000 mk. do dyspozycji. „Reichszentrale für Heimatsdienst otrzymuje od rządu Rzeszy 522.000 mk. rocznie. **Berlińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznch posiada na te cele sześcio-miljonowy tajny fundusz rocznie.** Oprócz tego posiada ono 2 i pół miljona mk. na cele służby informacyjnej zagranicą i na ten sam cel 416.000 mk. do użytku krajowego. Pozatem posiada M. S. Z. w Berlinie 6 (sześć) miljonów na cele niemieckiego szkolnictwa zagranicą. Pozatem posiada **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dwa miljony mk.** na cele popierania niemczyzny zagranicą. Ministerstwo dla okupowanych terenów posiada 4 miljony na opiekę społeczną Niemców zagranicznych.

Takie to olbrzymie sumy wydają dy niemczyzny zagranicą, pomijając dy niemczyzny zagranicą, pomijaąc setki miljonów, jakie idą do Prus Wschodnich, na Górny Śląsk Opolski, do Prus Zachodnich, Powiśla, Pogranicza, Brandenburgji i t. d. A trzeba sobie uświadomić, że są to sumy, o których wiemy. A ileż Rzesza wydaje miljonów na te cele, o których się opinja publiczna nigdy nie dowie!...

Ale propaganda niemiecka pracuje nietylko wśród Niemców zagranicznych środkami finansowemi. Idzie ona dalej. „Uświadamia" ona zapomocą szkół uczniów szkół powszechnych i średnich, oraz akademików. Rząd Rzeszy zainicjował, aby wszystkie do Rzeszy należące państwa związkowe wprowadziły do podręczników szkolnych wiadomości o Niemcach zagranicznych, o stosunkach granicznych, o **zagadnieniach wschodniej granicy,** o kwestji narodowościowej, ze specjalnem uwzględnieniem „Auslands-Deutschtum", o kolonjach zamorskich, o ich rzekomej dla Niemiec potrzebie i t. p.

Ale nietylko to. Centrala „Heimatsdienstu" i „Bund der Auslands-Deutschen" w Berlinie organizuje kursy naukowe o zagadnieniach powyższych, ma na składzie filmy o wszystmały ułamek Niemców. Związki zamały ułamek Niemców. Związki zawodowe organizują wykłady dla swych członków o Niemcach zagranicznych. Stowarzyszenia akademickie urządzają specjalne wykłady o zagadnieniach niemieckiego Wschodu, o geopolitycznem położeniu Niemców wschodnich i według doniesień pism codzienych, wykłady te cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Akcja ta odbywa się od dłuższego czasu na terenie całej Rzeszy, a 14 niemieckich państw związkowych Rzeszy wprowadzi już w roku bież. wyżej wymienione przedmioty do podręczników szkolnych. Pozatem wydaje się olbrzymią ilość literatury propagandastycznej, popiera się powieściopisarzy, piszących tendencyjne książki o rzekomym „ucisku" Niemców zagranicznych a zwłaszcza w Polsce i t. p.

Jakże ubogo się przedstawia analogiczna akcja w Polsce!

A. Kwietniowski.

Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna.

(Z powodu zmiany na stanowisku Dyrektora).

„Właściwym uniwersytetem naszych czasów jest księgozbiór" zdanie to już obecnie jest ogólnie przyjętym niemal komunałem, czemś zrozumiałem samo przez się. Książka oddawna już spełnia rolę profesora i wychowawcy, urabia światopogląd pokoleń, ma moc wpływania—patetycznie, ale prawdziwie mówiąc — na „losy świata".

Prawdą jest, że gdyby jakaś potężna (a takie są) firma nakładowa poczęła zasilać rynek księgarski dajmy na to literaturą pacyfistyczną, z pewnością potrafiłaby urobić tysiące pacyfistów z czytelników.

Udostępnienie tedy książki, opieka nad nią, należy do najpierwszych zadań kulturalnych, a istnienie wielkich bibljotek — to zasadniczy warunek wszelkiej pracy umysłowej. W epoce drobiazgowej specjalizacji, olbrzymiej rozpiętości wiedzy i zainteresowań ludzkich, jakże śmiesznie znikomym i beznadziejnym wydaje się wysiłek ogarnięcia własnym umysłem jakiejś większej połaci wiedzy. Niesposób jest się obejść bez tej wielkiej „podręcznej" encyklopedji, jaką jest bibljoteka.

Wilno nie może się poszczycić nadmiarem bibljotek, służących celom naukowym. Jak dotychczas obsługuje miasto jedynie Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna, coraz mocniej stająca „na nogach", coraz silniej zaznaczając swój wpływ na życie kulturalne miasta. Pochodzi to stąd, że U. B. P. jest instytucją znajdującą się w stadjum życia, w fazie stałego postępowania naprzód, ciągłych ulepszeń i reorganizacyj. Dzieje od dziesięciu lat istniejącej polskiej Bibljoteki — to dzieje całego postępu i zdobyczy, walki o „mocarstwowe" jej stanowisko. Z tą walką związało się na zawsze nazwisko dziś ustępującego ze stanowiska Dyrektora Bibljoteki dr. Stefana Rygla, który w ciągu sześciu lat kierownictwa potrafił zdobyć się na najwyższy wysiłek, dźwignąć ubogą i słabo wyposażoną technicznie instytucję do poziomu jednej z najlepszych w kraju, mogącej służyć za wzór organizacyjny dla całego szeregu znacznie bogatszych księgozbiorów, nietylko w kraju.

Zadanie, jakiemu w pierwszych latach musiała sprostać Bibljoteka, a wobec którego stanął dyr. Rygiel, było niezmiernie trudne. Trzeba było dostosować się do wciąż rosnących wymagań rozwijającego się Uniwersytetu, usprawnić wszystkie agendy, powypełniać powstające luki — jednem słowem—przebudowywać i stwarzać.

Więc zaczęło się stwarzanie. Tempo, z jakiem się zabrano do pracy, było iście amerykańskie. Przenosiny z piętra na piętro, burzenie ścian, wybijanie drzwi, anektowanie nowych lokali, inwestycje i remonty — ciągłe gruzy i ruiny, z których powstawał nowy ład, porządek „wyższego rzędu".

Reformowała się też Bibljoteka i wewnętrznie; inwentaryzacja katalogowanie, statystyka i t. p. stały się przedmiotem gruntownej reformy, zmierzającej do stworzenia konstrukcji przejrzystej i celowej.

I teraz, powołany na zasłużone a zaszczytne stanowisko dyrektora największej w Polsce bibljoteki — Uniwersytetu Warszawskiego — zostawia po sobie dyr. Rygiel dorobek, z którego może być dumny: odonowiona sala z freskami Smuglewicza, ulepszone urządzenie Czytelni Publicznej, świetnie urządzona Czytelnia Profesorska, nowoutworzone działy czasopism i rękopisów z czytelniami, własna introligatornia — to zaledwie cząstka czysto zewnętrzna tego, co zyskała Bibljoteka pod kierownictwem dr. Rygla, któremu Senat U. S. B. jednogłośnie uchwalił „najgorętsze podziękowanie za pełną twórczej inicjatywy, zapału, głębokiej umiejętności i ofiarnego oddania się pracę, której wyłącznie Uniwersytet Stefana Batorego zawdzięcza ogromny rozwój Bibljoteki i świetną organizację pracy w niej".

Odchodzi dyr. Rygiel — z Wilnem go zresztą będzie nadal łączyło kierownictwo Bibljoteki im. Wróblewskich, której dyrektorem być nie przestał z tem silnem przeświadczeniem, że pracę swą spełnił dobrze; że spokojem może też spoglądać na przyszłość postawionej tak wysoko przez siebie instytucji, obecnie powierzonej pieczy dyr. Łysakowskiego, jednego z tych, co pod jego przewodem brali udział w pracy nad budową w Wilnie Wielkiej Bibljoteki.

T. Bujnicki.

Sprawy narodowościowe w Czechach.

Niedawno przez wszystkie stronnictwa nieczeskie (z wyjątkiem posłów żydowskich) zgłoszony został w parlamencie czechosłowackim wniosek o utworzenie specjalnej komisji parlamentarnej, której zadaniem byłoby badanie i załatwianie sporów narodowościowych.

Prasa czeska żywo zareagowała na ten wniosek, dzieląc się na dwa obozy: niemiecki i czeski.

Prasa niemiecka, oczywiście, wita wniosek jak najprzychylniej i stwierdza, że wspólna akcja podjęta przez wszystkie mniejszości pod przywództwem stronnictw niemieckich jest wyrazem szczerego dążenia mniejszości, aby do dziś nierozstrzygnięte problemy mniejszościowe ostatecznie zostały załatwione. Nacjonalistyczne pisma niemieckie podkreślają moment, że rządowe stronnictwa niemieckie przez udział swój w tej akcji dały wyraz temu, iż aktywizm jest tylko zagadnieniem taktyczno-parlamentarnem i bynajmniej nie może być uważany za załatwienie zagadnień narodowościowych. Wniosek ten jest od wielu lat pierwszą wspólną akcją stronnictw niemieckich i w linji swej zgodny jest z tendencjami międzynarodowej polityki mniejszościowej, zgodnej z linją Ligi Narodów. Zamiast roztrząsania zagadnień mniejszościowych na terenie obcym proponuje się tu najodpowiedniejszą drogę załatwiania sporów, drogą porozumienia między obiema narodowościami. Przypuszczają pisma niemieckie, że wniosek nie da się w któtkim czasie uskutecznić, niemniej inicjatywa raz została podjęta i może się pomyślnie rozwinąć.

Prasa czeska natomiast przyjęła podanie wniosku tego z jaknajostrzejszym sprzeciwem i to zarówno prawicowa jak i lewicowa. Najostrzej występują w tym wypadku czeskie pisma nacjonalistyczne, które stwierdzają, że wystąpienie Niemców jest dowodem, iż nie mogą oni ciągle jeszcze pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy i ciągle dążą do jakiegoś wyrównania. Nie chodzi tu o nic innego, jak tylko o nowe pole demonstracyj antypaństwowych. Dla Czechosłowacji sprawa mniejszości uregulowana została traktatami międzynarodowemi, oraz odnośnemi postanowieniami konstytucji. Na wniosek niemiecki nie zgodzi się żadne ze stronnictw czeskich.

Pisma czeskie podkreślają, że wniosek ten jest dziełem niemieckich stronnictw opozycyjnych, do których musiały się przyłączyć niemieckie stronnictwa koalicyjne, gdyż w innym wypadku opozycja niemiecka zyskałaby zbyt silny argument agitacyjny. W nacjonalistycznych pismach czeskich nie brak ostrych ataków przeciw niemieckim stronnictwom koalicyjnym, którym zarzuca się zdradę wspólności koalicyjnej i dążenie do przedstawienia przed forum międzynarodowem czeskosłowackich zagadnień mniejszościowych jako kwestji otwartej i niewyrównanej. W prasie czeskiej przy omawianiu całego zagadnienia brane są pod uwagę jedynie stronnictwa niemieckie i częściowo węgierskie, natomiast pomija się w atakach wogóle przedstawicieli innych mniejszości, którzy wniosek ten również podpisali. Jedynie „Expres" zaatakował posłów polskich i wskazując na to, że są oni hospitantami klubu czeskiego, pyta, jakie koalicja wyciągnie konsekwencje z ich kroku.

Prager Presse usiłuje w całej tej sprawie zająć stanowisko objektywne i kompromisowe. Stwierdzając, że w kołach parlamentarnych wniosek został przyjęty krytycznie, zastanawia się dziennik nad możliwością jego rozwiązania i przypuszcza, że załatwienie go drogą prostego odrzucenia nietylko nie usunęłoby sprawy z porządku, ale tylkoby ją rozjątrzyło. Pismo wypowiada się, aczkolwiek niewyraźnie, raczej za odłożeniem sprawy i za rozwiązaniem jej w drodze porozumienia.

Nie ma żadnych wiadomości.

LONDYN, 17.IV. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin deputowany Labour Party Wallhiad zapytał, czy ministrowi spraw wewnętrzych wiadome jest, iż rosyjska organizacja monarchistyczna poczyniła w Londynie przygotowania do porwania przedstawicieli dyplomatycznych państwa, z którem rząd angielski utrzymuje stosunki dyplomatyczne, oraz jakie zarządzenia minister zamierza wydać w związku z tą sprawą.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrzych odpowiedział, iż minister spotykał się z tego rodzaju informacjami w prasie, lecz nie posiada on dotychczas żadnych urzędowych wiadomości w tej dziedzinie.

Nota polska w sprawie podwyżki taryfy celnej w Niemczech,

złożona Lidze Narodów.

GENEWA. 17.IV. (Pat). Dziś po południu stały delegat Polski p. minister Sokal złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów następującą notę:

„Podczas, gdy po mozolnych pertraktacjach, odbytych w Genewie, państwa uczęstniczące w konferencji dla uzgodnienia akcji ekonomicznej podpisały konwencję handlową, mocą której zobowiązały się ograniczyć swobodę działania w dziedzinie ustawodawstwa celnego, Reichstag na swem posiedzeniu z dnia 14 kwietnia przyjął w trzeciem czytaniu projekt rządowy, przewidujący bardzo znaczne podwyżki taryfy celnej, dotyczące głównych przedmiotów eksportu polskiego.

Wobec tego faktu, powołując się na notę z dnia 12 kwietnia r. b., którą miałem możność Panu przesłać, podpisując akty przyjęte w Genewie dnia 25 marca 1930 r., rząd mój polecił mi stwierdzić w jego imieniu, że wspomniane podwyżki niemieckie stwarzają zupełnie nową sytuację w stosunku do stanu rzeczy, istniejącego w chwili, gdy Polska podpisywała konwencję handlową.

We wspomnianej nocie z 12-go kwietnia r. b., towarzyszącej złożeniu podpisu polskiego pod zawartemi konwencjami, rząd polski zastrzegł sobie, że nie mógłby predłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, gdyby inne państwa, w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomniąnej konwencji, wprowadziły w taryfach celnych zmiany, niekorzystne dla eksportu polskiego.

Jaką treść zawiera odpowiedź niemiecka na notę polską.

BERLIN, 17-IV. (Pat). Według informacyj „Germanji", oficjalnego organu kanclerza odpowiedź niemiecka na notę rządu polskiego w sprawie podwyżki ceł agrarnych w Niemczech wskazuje między innemi na to, że niemieckie podwyżki ceł agrarnych dotyczą tylko stawek autonomicznych, a więc rząd polski, jeżeli uzna za wskazane, będzie mógł również podnieść cła autonomiczne na wyroby przemysłowe.

Kredyty budowlane na rok bież.

Wilno otrzyma 1.780 tys. złotych.

WARSZAWA. 17.IV. (Pat). Plan akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący został już ustalony. Przewiduje się na buddwle już rozpoczęte kwotę zł. 23 miljony, na nowe—21 miljonów.

Na tej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu przypada czynność rozdziału kredytów, po dokładnem zbadaniu zapotrzebowania na budowle już uprzednio finansowane wyznaczył następujące dotacje dla oddziałów Banku na cele finansowania budowli już rozpoczętych: Warszawa—6.007 tys., Wilno—1.780 tys., Lwów—4.231 tys., Kraków—1.615 tys. Należy oczekiwać, że przy pomocy powyższych funduszów wszystkie budowle rozpoczęte i uprzednio finansowane będą mogły być wykończone. Interesowane miasta będą o przyznaniu powyższych kredytów zawiadomione celem postawienia wniosków co do wysokości kredytów dla poszczególnych odbiorców, odrazu w pełnej wysokości, potrzebnej dla dokończenia budowy.

Na budowle nowe, dotychczas niefinansowane, przyznano kwotę 20.937 tys., z czego 19.000.050 zł. będzie bezzwłocznie rozdzielone między 37 miast, zaś 1.087.600 zł. pozostaje jako rezerwa dla innych miast, nieobjętych rozdziałem, gdyby okazała się potrzeba przyjścia z pomocą kredytową. Z powyższych kredytów przypada na Brześć nad Bugiem—200 tys., Kraków—800 tys., Łuck—250 tys., Lwów — 1.400 tys., Pińsk—100 tys., Wilno — 600 tys., Warszawa—7.600 tys., Białystok — 100 tys., Druskieniki—60 tys., Knyszyn—50 tys., Nowogródek—100 tys., Stołpce—80 tys. Powyższe miasta będą o wysokości przyznaaej im dotacji zawiadomione przez oddziały B, G. K. celem przedłożenia wniosków co do wysokości poszczególnych pożyczek.

Porażka komunistów przy wyborach do „Sielsowietów" w Białorusi Sowieckiej.

W związku z przymusową akcją kolektywizacyjną w Białorusi Sowieckiej były też rozpisane nowe wybory do „Sielsowietow" w celu obsadzenia tych organów samorządowych w jak największej ilości komunistami.

Jednakże zamiar ten nie udał się, bo zgodnie z relacją „Sowieckiej Biełarusi" z dnia 7 marca r.b. do 49 „Sielsowietów" BSSR. zostało wybranych 2,672 członków, a w tej liczbie komunistów zaledwie — 280 (10,5 proc.) i komsomolców — 209 (7,8 proc.).

Warto też zaznaczyć, iż w poprzednich wyborach komsomolców przeszło do „Sielsowietów"—8,3 proc. obecnie zaś odsetek ich się zmniejszył.

Pod względem społecznym kontyngens nowoobranych członków przedstawia się w sposób następujący: robotników 202, włościan, zwolnionych od podatku rolnego — 1,259, włościan, płacących podatek bez procentowych nadwyżek—1,058, wreszcie z nadwyżkami—7 oraz innych—146.

Powyższe zwycięstwo włościan na wyborach, widocznie, nie jest po myśli czynników rządowych, albowiem wydano zarządzenie o wstrzymaniu dalszych wyborów, które mają się odbyć w odpowiedniejszym czasie, kiedy będzie przeprowadzona specjalna akcja w kierunku organizacji „biedniaków" i „batraków".

rt.

Anglja—Egipt.

Dalekoidące żądania Egipcjan.

LONDYN, IV (Pat). Rząd brytyjski prowadzi obecnie bardzo trudne rokowania z Egiptem. Delegacja egipska, bawiąca w Londynie pod przewodnictwem premjera egipskiego Nahas-Paszy, w której bierze udział jako minister finansów rządu egipskiego młody, energiczny przywódca niepodległościowego kierunku partji nacjonalistycznej (t. zw. Wafd) Makram Ebbid, wysuwa bardzo daleko idące żądania.

Aczkolwiek rokowania te osłonięte są ze strony brytyjskiej ścisłą tajemnicą, to jednak przeniknęło do wiadomości publicznej, że delegacja egipska żąda bezwarunkowego wycofania wojsk brytyjskich z Sudanu i z Egiptu oraz przesunięcia ich na terytorjum kanału Suezkiego. Żądanie to stanowi dla rządu brytyjskiego bardzo wielką trudność, gdyż wycofanie wojsk, zwłaszcza z Sudanu, wywołuje uzasadnione obawy wobec znanych powszechnie tendencyj włoskich w kierunku Sudanu.

Delegacja egipska wysuwać ma ponadto żądanie, aby Sudan uznany był za terytorjum egipskie, podlegające condominium administracyjnemu brytyjsko-egipskiemu. Wreszcie delegacja egipska występuje z żądaniem ustalenia podobnego condominium, o ile chodzi o administrację brytyjską, w samym Egipcie. To ostatnie żądanie znajduje zrozumienie w kołach Labour Party i liberałów, natomiast prasa konserwatywna rozpoczęła gwałtowny atak na rząd, wypowiadając się przeciwko wszelkim koncesjom wobec Egiptu, wychodzącym poza granice traktatu ustalonego przed dwoma laty między rządem egipskim a rządem konserwatywnym Wielkiej Brytanji. Traktat ten, zawarty przez ugodowego byłego premjera egipskiego Mahmuda-Paszę, nie uzyskał ratyfikacji nowowybranego parlamentu egipskiego, posiadającego większość partji Wafd.

Akcja antyegipska konserwatystów spotyka się w Londynie z pewną akcją proegipską, inicjowaną pod hasłem niepodległości Egiptu, przez złożoną z kilkuset członków kolonję egipską w Londynie, do której należą głównie studjujący tu studenci.

Do pogłębienia trudności rokowań z Egiptem przyczynia się sytuacja, wynikła dla Wielkiej Brytanji w Indjach. Trudności, jakie Anglja napotyka w Indjach, ośmielają delegację egipską do wysuwania bardziej ekstremistycznych żądań, w nadziei, że kłopoty indyjskie uczynią rząd brytyjski bardziej ustępliwym, po stronie brytyjskiej zaś istnieje, przeciwnie, obawa poczynienia zbyt daleko idących ustępstw, gdyż mogłyby one zachęcić ekstremistów indyjskich do stawiania żądań podobnych do precedensów epipskich.

Parcelacja ordynacji Zamoyskich.

Dnia 15-go b. m. w ministerstwie reform rolnych odbyła się pod przewodnictwem ministra reform rolnych prof. dr. W. Staniewicza konferencja w sprawie dalszej akcji nad przebudową ustroju rolnego na terenie ordynacji Zamoyskich.

W konferencji wzięli udział wyżsi urzędnicy reform rolnych z wiceministrem, J. Radwanem na czele, delegaci ministerstwa skarbu, dyrektor Banku Rolnego Borowski, oraz przedstawiciele ordynacji Zamoyskich p.p. adw. Bielawski i Zdziechowski jak również Banku Ziemiańskiego — dyr. naczelny Huppert i prezes Rady Czarnocki.

Na konferencji tej omówiono sprawę przejęcia przez Państwowy Bank Rolny reszty gruntów, przeznaczonych na parcelację w drodze nabycia tych gruntów z funduszów ministerstwa reform rolnych, co byłoby wskazane przedewszystkiem dlatego, że dotychczasowa parcelacja ze względu na słaby stan finansowy nabywców (małorolni, drobni dzierżawcy i służba folwarczna) musiała być finansowana niemal w całości przez państwo. (Iskra).

Bezrobocie w Polsce maleje.

WARSZAWA, 17.IV. (Pat). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w ostatnim tygodniu sprawozdanie z rynku pracy za czas od 5 do 12 b. m. wykazuje 289 tysięcy bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 2.257 osób.

Deutschtumsbund przed sądem.

Wyrok.

BYDGOSZCZ, 17.IV. (Pat). W dalszym ciągu wczorajszego wieczornego posiedzenia trybunału, rozpatrującego sprawę Deutschtumbundu, zabierali głos obrońcy Spitzer i Śmiarowski.

Po przemówieniu trzeciego obrońcy adw. Grzegorzewskiego z Poznania oraz replice prokuratora, przewodniczący zamknął posiedzenie, odraczając je od dnia dzisiejszego godzina 8 wieczorem, o której to godzinie przewodniczący sędzia Sądu Okręgowego Radłowski odczytał wyrok mocą którego **skazani zostali: b. kierownik Deutschtumsbundu w Bydgoszczy Heideleck i kierownik zarządu okręgow. Deutschtumsbundu Otton Schmidt za przestępstwo z par. 129 k. k. po 6 mies. więzienia, za przestępstwo zaś z par. 92 k.k. po 6 miesięcy twierdzy, oskarżony dr. Fritz Krause, b. kierownik okręgu nadnoteńskiego Deutschtumsbundu, dr. Jan Scholtz, b. kierownik związku okręgowego Deutschtumsbundu w Poznaniu i Paweł Doberman, b. kierownik oddziału szkolnego Deutschtumsbundu za przestępstwa z par. 129 k. k. — po 6 miesięcy więzienia, dalej oskarżony Erick Witzleben, właściciel ziemski i b. kierownik okręgu nadnoteńskiego, Woldemar Jenner, kierownik związku okręgowego Deutschtumsbundu w Starogardzie — po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na lat 3, wreszcie z tego samego paragrafu oskarżeni dr. Wilhelm Winkelhause, fabrykant, b. przewodniczący związku Deutschtumbundu w Starogardzie na 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata, Jadwiga Deimler, osoba zaufania związku okręgowego w Starogardzie — na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.**

Pozatem wszyscy oskarżeni zasądzeni zostali na zapłacenie kosztów sądowych.

Wspomniany wyżej par. 129 k. k. mówi o działalności, mającej na celu udaremnienie i osłabienie zapomocą nieprawnych środków zarządzeń administracyjnych i wykonania ustawy, par. zaś 92 dotyczy szpiegostwa dyplomatycznego. Czynów takich dopuścili się oskarżeni w okresie od roku 1921 do 1923.

Przewodniczący sądu wygłosił następnie dłuższe, przeszło godzinne umotywowanie wyroku, stwierdzając w zakończeniu, że sąd uwzględnił jak najdalej przy wymiarze kary okoliczności łagodzące, a to ze względu na fakt, że ani jeden z oskarżonych nie był poprzednio karany i to, że oskarżeni działali z pobudek natury moralnej, aczkolwiek fałszywie pojętych ze stanowiska obywatelstwa polskiego.

Skauci angielscy jadą do Polski.

LONDYN, 17.IV. (Pat). Na pokładzie parowca „Balnavia" wyruszyła do Polski wycieczka złożona ze 100 skautów z Kent. Wycieczka ma zwiedzić Kraków, Warszawę i Poznań.

Lot powrotny Zeppelina.

SEWILLA, 17.IV. (Pat). Wczoraj sterowiec „Graf Zeppelin" odleciał z powrotem do Friedrichschafen, zabierając na swój pokład wicedyrektora lotnictwa hiszpańskiego.

Giełda warszawska z dn. 17.IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91 8,87
Belgja	124,52—124,83—124,21
Holandja	358,75—359,65—357,85
Kopenhaga	238,80—239,40—238,20
Londyn	43,36½—43,47—43,26
Nowy York	8,905—8,928—8,888
Paryż	34,95½—35,05—34,88
Nowy York kabel	8,921—8,941—8,901
Szwajcarja	172,92—173,35—172,49
Włochy	46,77½—46,89—46,66
Berlin w obr. pryw.	212,84

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	121,25
5% konwersyjna	55,00
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% T. K. Przem. Pol.	84,00
7% ziemskie dolarowe	75,00
4½% ziemskie	54,75—54,50
4½% warszawskie	55,00
5% warszawskie	58,50
8% warszawskie	76,25—77,00
8% Częstochowy	67,00—67,25
8% Lublina	66,75
10% Radomia	81,00
10% Siedlec	79,25
6% Obl. poż. konw. m. Warsz.	57,50—57,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	116,00
Bank Polski	169,00—170,00
Bank Zachodni	80,00
Siła i Światło	103,00
Cukier	30,00
Modrzejów	10,25—10,00
Ostrowiec serja B.	70,00
Starachowice	20,00
Zieleniewski	57,00

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Wciągniętą w zasadzkę dziewczynę bandyci zbili, obrabowali i zniewolili.

Mieszkanka Kolonji Kolejowej, Genowefa L., licząca lat 21, namówiona przez kilku młodych ludzi, udała się z nimi na spacer.

Kiedy całe towarzystwo znalazło się zdała od siedzib ludzkich, na brzegu Wilji, wpobliżu Trynopola, zachowujący się dotąd poprawnie mężczyźni wystąpili agresywnie w stosunku do dziewczyny, ściągając jej bez pardonu z palca pierścionek i zabierając posiadane przez nią trzy złote.

Próbującą stawić opór napastnikom, bandyci dotkliwie pobili, a grożąc jej wrzuceniem w nurty rzeki, dopuścili się na jej osobie gwałtu.

Dopiero po kilku godzinach oszołomioną i okrwawioną ofiarę przeprowadzono na posterunek P. P. gdzie zajęto się jej losem.

Na zasadzie złożonych zeznań przez zmaltretowaną natychmiast zarządzono śledztwo, które doprowadziło do ujęcia głównego aranżera napadu w osobie karanego już sądownie Aleksandra Kononowicza (ul. Obozowa 76), a następnie jego wspólników: Jana Kazikowskiego (ul.Obozowa 38), Jana Lisowskiego (ul. Przyjaźń 22) oraz Norberta i Wojciecha Prokszów (ul. Obozowa 36).

Zatrzymani do winy przyznali się. Pierścionek odnaleziono w lombardzie przy ul. Biskupiej 12, gdzie Kononowicz zdążył go zastawić za 1 dolara.

Wszystkich napastników przekazano do rozporządzenia władz sądowych.

Likwidacja jaczejek komunistycznych na prowincji.

W związku z likwidowaniem w Wilnie czerwonego sztabu K. P. Z. B. władze bezpieczeństwa publicznego zarządziły również obławę na terenie województwa, gdzie w poszczególnych powiatach i miastach znajdowały się podkomitety i jaczejki podrzędne i gminne.

W wyniku dokonanej obławy i rewizji aresztowano kilkunastu emisarjuszy i techników komunistycznych wraz z bogatym materjałem antypaństwowym, dowodzącym niezbicie iż sieć K. P. Z. B. pokryła cały teren województwa wileńskiego. Równocześnie dowiadujemy się, iż władze bezpieczeństwa przeprowadziły również rewizje i dokonały aresztów wśród komunistów zamieszkałych i operujących w pogranicznych powiatach województwa nowogródzkiego i poleskiego.

Znowu nadużycia służbowe sołtysa.

Defraudant znalazł się pod kluczem.

Urząd gminny Czeresie pow. brasławskiego skonstatował, iż b. sołtys gromady czereskiej Aleksander Kruk w czasie pełnienia swych obowiązków systematycznie przywłaszczał kwoty wpłacane przez włościan tytułem podatków państwowych i samorządowych.

Ściślejsze badanie stwierdziło, iż Kruk nie wyliczył się z 200 wydanych pokwitowań. Wysokość zdefraudowanej kwoty jeszcze nie ustalono, sięga ona przypuszczalnie kilkuset złotych.

Zaaresztowanego Kruka policja wraz z dowodami rzeczowemi przekazała sędziemu śledczemu w Brasławiu.

Nagły zgon na środku jeziora.

Na jeziorze Niedrowo, w obrębie gm. słobódzkiej spostrzeżono pływającą łódź bez przewoźnika.

Okazało się, iż w łodzi znajdują się skostniałe zwłoki 65-letniego Stanisława Martusewicza, mieszkańca wsi Gawryłowce, który w czasie jazdy tknięty został paraliżem serca.

Katastrofa kolejowa.

Przed kilku dniami na szlaku Kobylniki-Łyntupy wykoleiły się 4 wagony kolejki wąskotorowej naładowane drzewem. Ofiar w ludziach nie było.

Jak stwierdzono wykolejenie nastąpiło na skutek rozluźnienia się szyn.

WOJSTOM

+ **Zjazd rezerwistów i b. wojskowych.** W dniu 14 kwietnia w m-ku Wojstomiu odbył się w lokalu Urzędu gminnego przy udziale 32 osób zjazd rezerwistów i b. wojskowych zamieszkałych na terenie gminy. Przewodniczył zebraniu p. J. Piórewicz. Po zagajeniu Zjazdu przez przewodniczącego i scharakteryzowaniu celu i zadań nowoorganizowanego Koła Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej w myśl wzorowego statutu, —mówca w swem przemówieniu nawoływał do intensywnej pracy społecznej, pogłębienia wiedzy wojskowej i poświęcenia się w pracy nad przysposobieniem wojskowem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu weszli: p. Józef Piórewicz—prezes. Członkowie — pp. Wincenty Chmielewski b. chorąży W. P., Stanisław Łoziński sekretarz gminy, Mikołaj Markiewicz kierownik szkoły powszechnej, Antoni Makosa nauczyciel, Antoni Nasuro sekwestrator gminy. Do Komisji Rewizyjnej — pp. Władysław Trachim, Marceli Gwiazda, Nikander Szefczonek i Feliks Augustynowicz.

+ **Powstanie straży pożarnej we wsi Rotkiewicze.** W szeregu instytucyj i organizacyj wiejskich pierwszorzędną rolę odgrywają straże pożarne. Samo ich wychowawcze znaczenie już jest na tyle ważkiem, że kwalifikuje tę organizację jako pierwszorzędną placówkę.

Pracę ułatwia znacznie wartość praktyczna straży, służąc bowiem obronie życia i mienia obywateli, spotykają się one z powszechną sympatją nawet u najbardziej zacofanych ludzi. Wyraźny cel praktyczny, oraz pociągające cechy zewnętrzne, — jak mundur, ekwipunek, sprzęt strażacki i t. p. pociąga do straży nawet takich ludzi, którzy do innej organizacji jeszcze nie dorośli. Ta ogromna zdolność przyciągania do organizacji zupełnie surowego materjału ludzkiego powinna być wyzyskana szczególnie na ziemiach naszych, gdzie tak trudno prowadzić pracę jakąkolwiek, z powodu niskiego jeszcze poziomu kulturalnego ludności. Straż pożarna, podobnie jak zawodowe organizacje rolnicze oraz spółdzielnie, daje się organizować wszędzie bez względu na różnice polityczne, wyznaniowe, narodowościowe i t. p. Jest ona doskonałym pomostem do zjednoczenia całej wsi , do usunięcia—na jednym przynajmniej terenie, przeróżnych tarć i nieporozumień, tak bardzo szkodliwie odbijających się na ogólnym postępie wsi naszej. A jak wiele dobrego w walce z pożarami, tą plagą drewnianych, słoma krytych domostw naszych zdziałać może i powinna najskromniejsza nawet straż, o tem wiedzą wszyscy.

Zorganizowanie wiejskiej straży nie napotyka na żadne trudności. Ochota, jak wyżej powiedziałem, prawie zawsze się znajdzie, — pieniędzy — przynajmniej na początek trzeba niewiele, to też z całym zapałem podjęto się organizowania takich straży na terenie gminy wojstomskiej. Realizując zamierzenia w dniu 15 kwietnia we wsi Rotkiewicze została zorganizowana straż ogniowa ochotnicza. Placówka powstała samorzutnie ponieważ trafiła na grunt przygotowany zawdzięczając inicjatywie uspołecznionego kierownika szkoły tamt. p. Wacława Antoszewskiego, który potrafił młodzież tamtejszą odpowiednio przygotować i zachęcić. Po wstępnem przemówieniu wójta gminy o znaczeniu i potrzebie organizowania się w drużyny strażackie, by zwartym szeregiem w każdej chwili umieli stanąć do walki z coraz szerzej rozrastającą się pożogą, trawiącą nas tak dotkliwie i niszczącą nasz nędzny dorobek po przeżytej wojnie światowej — przystąpiono do wyborów zarządu. Na prezesa straży wybrano jednogłośnie p. Wacława Antoszewskiego kierownika szkoły powszechnej tamże, na vice prezesa p. Mikołaja Domaszyca. Na naczelnika straży p. Mikołaja Sadowskiego. Na sekretarza-skarbnika p. Juljana Domaszyca. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Antoni Soroko, Eugenjusz Szczebierako i Antoni Sadowski. Postanowiono zwrócić się do p. Starosty z prośbą o zalegalizowanie nowozorganizowanej straży i przystąpiono jednocześnie do Związku Straży Pożarnych Województwa Wileńskiego i Kasy Strażackiej.

Działalność nowoutworzonej straży rozciąga się na nast. miejscowości: wieś Nowosiołki, f. Zabłocie, wieś Mickiewicze, wieś Zabłocie, wieś Mieczaje, wieś Kowale, maj. Hanuta, f. Giry, f. Rabinowa, f. Chropaczewo, okolica Giry, wieś Jermolicze, wieś Jełażyce, wieś Wojdzienie, f. Adamkowo, wieś Uhlany i wieś Rużyca gm. wojstomskiej, powiatu wilejskiego. **Miejscowy.**

MIORY

+ **Samobójstwo 20-letniego chłopca.** Na tle nieporozumień rodzinnych targnął się na własne życie mieszkaniec wsi Masiowce, gm. miorskiej, pow. brasławskiego Andrzej Skowrotko, liczący lat 20.

Narzędziem do skrócenia życia desperatowi posłużył obcięty karabin, z którego strzał, jak się okazało był śmiertelny.

Z POGRANICZA

— **Wzmożony napływ agitacyjnej bibuły komunistycznej.** Patrole K. O. P. w rejonie Stołpców ujęły 2 techników — emisarjuszy z wywrotową bibułą antypaństwową.

W rejonie Dzisny ujęty został emisarjusz komunistyczny z bagażem literatury wywrotowej.

Zastosowanie hypnozy w lecznictwie.

Co mówi o tem dr. Kirszenberg.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze dnia 16 b. m. przybył z Estonji do Wilna znany psychoterapa dr. med. E. Kirszenberg. O celu swej wizyty w naszem mieście dr. Kirszenberg opowiada co następuje:

„Przybyłem do Wilna, a następnie zwiedzę i inne miasta Polski, aby się zapoznać z rozwojem psychoterapji na terenie państwa polskiego. W odczytach, które mam zamiar tutaj wygłosić, będę mówił o hypnotyzmie przedewszystkiem z psychologicznego punktu widzenia, oraz o zastosowaniu hypnozy przy leczeniu chorych. Zdaniem mojem hypnotyzm stosować mogą tylko lekarze, po uprzedniem postawieniu djagnozy, nie we wszystkich bowiem wypadkach, stosowanie tego środka jest wskazane i może być skuteczne.

Przy tej okazji muszę powiedzieć, że uprawianie eksperymentów hypnotyzerskich przez różnych, szczególnie młodych, a niepowołanych do tego ludzi — ogromnie tej nauce szkodzi, wyrabiając ogólne przekonanie, że hypnotyzm polega li tylko na oszukaństwie i tumanieniu naiwnych

Powinno to być stanowczo zwalczane, bowiem hypnotyzm może oddawać olbrzymie usługi w lecznictwie i zdobywa nowe i coraz szersze pola działania. Szczególnie t. zw. indywidualna psychoterapja przy leczeniu dzieci niedorozwiniętych dała już wiele dowodów, jak wielkie ma znaczenie i jak szerokie perspektywy rozwoju.

Na odczytach swych będę robił również eksperymenty stosowania hypnotyzmu, gdyż argumentami rzeczowemi chcę potwierdzić teoretyczny swój wykład".

Zasłużona placówka.

Już od 8-miu lat istnieje w Wilnie lecznica weterynaryjna Sejmiku Wileńsko-Trockiego, zyskująca coraz większą popularnosć. Zakład leczniczy mieści się we własnym domu ptzy ul. Wileńskiej Nr. 12. Ludność wiejska i miejska chętnie prowadzi chore zwierzęta do tej instytucji, kierowanej przez popularnego dziś dr. Stankiewicza. Wyznaję szczerze, że ile razy wypadło mi udawać się do tej lecznicy z choremi zwierzętami, zawsze podziwiałem wielką troskliwość, pieczołowitość i współczucie dla cierpiących zwierząt ze strony kierownika lecznicy. Ciekawe, iż lecznica sejmikowa, praktycznie rzecz biorąc, nie ma ściśle określonych godzin pracy, gdyż w nagłych wypadkach dwukrotnie zastałem kierownika zakładu przy pracy coś około 6-tej po poł.

Zaciekawiony niezwykłą frekwencją, która poprostu się rzuca w oczy, spróbowałem zasięgnąć informacyj u dr. Stankiewicza o warunkach pracy i dalszych horoskopach. Okazało się, iż kierownik lecznicy, jako człowiek tutejszy, należy do osób skromnych; nie lubi reklamy i kontentuje się cichą mrówczą pracą. Z powściągliwych informacyj dowiedziałem się tyle, że lecznica rozwija się dobrze i ma zapewnioną przyszłość, bowiem obsługuje nietylko miasto, lecz przedewszystkiem cały szereg gmin, jak naprz.: rzeszańską, rudomińską, niemeńczyńską, mejszagolską, podbrzeską, szumską, trocką i inne, gdyż gospodarze tamtejszych wsi masowo przyprowadzają do lecznicy chore zwierzęta.

W ciągu roku 1929 zwizytowano, operowano i leczono 4150 chorych zwierząt, z których przeszło 60% przypada na powiat. Ponadto udzielono 550 porad bezpłatnych biednym wiejskim hodowcom zwierząt. Jeżeli więc po odrzuceniu świąt cyfrę powyższą podzielimy przez liczbę dni pracy, to na każdy dzień przypadnie przeszło 15 sztuk chorych zwierząt. Sądząc z tych danych oraz taksy za wizyty, które sam opłacałem, w ciągu roku ubiegłego kasa sejmiku musiała otrzymać z lecznicy około 15.000 zł., chociaż sejmik zapewne nie ma na na celu wyłącznie zarobkowania.

Ciekawe, że cały personel lecznicy składa się tylko z *1-go lekarza, 1-go felczera i 1-go stróża.* Biorąc pod uwagę, że na zbadanie, zoperowanie, rozmowę z tego rodzaju interesantem i zapisanie recepty — sumienny lekarz w średniem musi mieć chociażby 3 kwadranse czasu, to na obsłużenia 15 chorych zwierząt trzeba poświęcić przeszło 11 godzin pracy dziennie.

Nie można tedy się dziwić, że trójosobowy personel lecznicy, zwłaszcza w nagłych wypadkach, pracuje nocami. Dr. Stankiewicz nie chciał mi powiedzieć jakie wynagrodzenie otrzymują pracownicy lecznicy, sądząc jednak z wyraźnego przeciążenia personelu tą iście „katorżną" pracą, należy wnosić, iż obsługa zakładowa musi być bardzo dobrze wyposażoną przez ruchliwy, pomysłowy, powiedzmy otwarcie — dzielny sejmik wileńsko-trocki.

Kawe.

Na marginesie małżeństwa.

„Wiele razy — dobre powieszenie ratowało ludzi od złego małżeństwa" — powiada Szekspir.

„Małżeństwo jest umiejętnością" — twierdzi autor Fizjologji Małżeństwa, Balzak. Jokież bowiem spiętrzenie i skojarzenie przeróżnych warunków psycho-fizycznych stanowi o doborze małżeńskim!.. Jakie podobieństwa i jakie różnice, jakiż to dziwny dobór charakterów, usposobień, temperamentów, wrażliwości, inteligencji, zainteresowań —składa się na szczęście albo nieszczęście we współżyciu dwojga ludzi...

Praktyczni amerykanie jeszcze inny pogląd dodają do ogólnie znanych warunków szczęścia w małżeństwie. Znana pisarka amerykańska C. Stratton-Parker proponuje potrzebę zreasumowania życia rodzinnego w Ameryce. Podobał jej się stary, wypróbowany zwyczaj europejski — posag. Uważa go za dźwignię szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

„Małżeństwa, pobierające się bez posagu tracą zbyt wiele sił i czasu, aby zdobyć minimum umożliwiające spokojny byt. Wielu mężczyzn powodowanych ambicją nie dopuszcza myśli, aby ich żony miały pracować zarobkowo, dlatego późno się żenią. Zapominają oni o tem, że im wcześniej założyliby ognisko domowe, tem wcześniej wychowaliby dzieci i tem staranniejsze mogliby dać im wychowanie. Dla uzdrowienia stosunków, dla szczęścia małżeństw i dla należytego wychowania potomstwa — dziewczęta amerykańskie muszą mieć posag".

Nie można z praktycznego punktu widzenia nic zarzucić tezie p. Parker. Owszem, słusznie, niech rodzice myślą o wyposażeniu córek, niech zawczasu odkładają na posag dla nich. Posag bardzo ułatwi materjalną stronę zamążpójścia. Istnieje nawet praktyczne i bardzo celowe ułatwienie tego zadania rodzicielskiego, a mianowicie: Ubezpieczenie posagowe w P. K. O.

Składając miesięczną składkę na posag, ubezpieczony w P. K. O. po latach kilkunastu, kiedy panna będzie „na wydaniu"— mąż i będzie błogosławiła przezorności swożenie gniazda rodzinnego.

Córka dbałych rodziców nie powiększy falangi smutnych i zgryźliwych, zawiedzionych, osamotnionych i beznadziejnie zrezygnowanych panien skazanych na dożywotnie biuro, — ale mając posag, wyjdzie zamąż i będzie błogosławiła przezorności swoich rodziców.

A, więc—posag ubezpieczony w P.K.O.— oto fundament szczęścia w przyszłem małżeństwie. **M. Cz.**

Popierajcie przemysł krajowy

II-gie Targi Północne.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego I Targów Północnych. Po zagajeniu posiedzenia złożono obszerne sprawozdanie z dotychczasowego wyniku prac przygotowawczych. Ze sprawozdania tego wynika, iż program II Targów Północnych obejmie: przemysł i handel w specjalnem uwzględnieniem czterech województw wschodnich, wystawę rolniczą o charakterze targowym, uwzględniającą wszystkie produkty rolne i handlowe ziem naszych oraz wystawę sztuki ludowej, która ma za zadanie objąć wszystkie ośrodki sztuki regjonalnej na terenie całej Polski i państw bałtyckich.

Następnie Komitet jednogłośnie zadecydował, iż teren II Targów nie zostanie przeniesiony i Targi odbędą się na dotychczasowem miejscu.

Ukonstytuowanie się Komitetu Wykonawczego II Targów Północnych odroczone zostało do następnego posiedzenia, w którem udział wezmą prezydja działających już sekcyj oraz nowopowstającej sekcji rzemieślniczej. Posiedzsnie organizacyjne tej sekcji wyznaczone zostało na dzień 24-go b. m.

Szczegóły aresztowania czerwonego sztabu.

Co znaleziono w archiwum K. P. Z. B.

Dalsze badania materjału ujawnionego w związku z aresztowaniem wybitnych działaczy K. P. Z. B. doprowadziło do ujawnienia w Wilnie centralnego archiwum tej partji.

W dniu 17 kwietnia r. b. o godz. 13 organa policji śledczej na m. Wilno wkroczyły do lokalu, gdzie znajdował się centralny skład wydawnictw komunistycznych oraz archiwum centralnego komitetu K. P. Z. B., która działa według dyrektyw idących z Moskwy. Ujawnione zostały w ilości kilkudziesięciu tysięcy różnorodne odezwy i druki komunistyczne, które, jak stwierdzają posiad. dane, niezawodnie drukowano za granicami państwa polskiego.

Oprócz tego ujawniono archiwum centralnego komitetu K. P. Z. B. w którem znaleziono rękopisy instrukcyj centralnego kierownictwa akcją komunistyczną. Ujawnione również wszystkie okólniki C. K. K. P. Z. B. oraz okręgowych komitetów K. P. Z. B. od czasu założenia tej partji t. j. od r. 1923. Pozatem ujawniono obfity materjał charakteryzujący taktykę komunistów i ich zamierzenia na przyszłość, materjał, którego kolosalna donioslość wprost nie da się scharakteryzować. Wreszcie ujawniono materjał statystyczny, charakteryzujący stan organizacji K. P. Z. B., poszczególne placówki legalne i t. d.

Z uwagi na prowadzone śledztwo sądowe dalsze szczegóły nie mogą być narazie podane do wiadomości.

KRONIKA

Piątek 18 Kwietnia

Dziś: Bogumiła W.
Jutro: Tymona M.

Wschód słońca—g. 4 m. 35
Zachód —g. 18 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 17/IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 745
Temperatura średnia: + 10° C
najwyższa: + 14° C
najniższa: + 5° C
Opad w milimetrach: 1
Wiatr przeważający: północno-wschodni.
Tendencja barom.: silny spadek.
Uwagi: pochmurno, drobny deszcz.

URZĘDOWA

— **Urzędowanie w okresie przedświątecznym.** Dziś w W. Piątek urzędowanie we wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych kończy się o godz. 1 po poł.

Jutro w W. Sobotę wszystkie urzędy czynne będą jedynie do godz. 12-ej.

SAMORZĄDOWA

— **Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.** W dniu 16 kwietnia r. b. pod przewodnictwem wicewojewody wileńskiego p. Stefana Kirtiklisa odbyło się 30 z rzędu posiedzenie wydziału wojewódzkiego na którem: 1) Rozpatrzono 20 odwołań od dokonanego przez Magistrat m. Wilna wymiaru podatków, przyczem w 2 wypadkach reklamacje podatników uwzględniono. 2) Zatwierdzono uchwały Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 17.III. r. b. w sprawie nabycia gruntów prywatnych w związku z przeniesieniem rynku Nowogródzkiego, następnie w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie r. 1929/30 oraz w przedmiocie zmiany § 17 o trybie postępowania i porządku przy uboju zwierząt rzeźnych w rzeźni miejskiej. Odtąd zgodnie z tą uchwałą przepustki wydane na miejscu do rzeźni będą bezpłatne. 3) Postanowiono zwrócić się do władz centralnych z wnioskiem o zezwolenie dla Komunalnej Kasy Oszczędności w Postawach na przyjmowanie wkładów w walutach obcych. 4) Zatwierdzono uchwały Sejmiku Dziśnieńskiego co do upoważnienia wydziału powiatowego do zaciągania krótkoterminowych pożyczek obrotowych do wysokości 200.000 zł. oraz w przedmiocie udzielenia gwarancji spółdzielni rolniczej w Głębokiem do wysokości 75.000 zł. na akcję lniarską i 25.000 zł. na zakup nawozów sztucznych dla potrzeb rolników powiatu. 5) Rozpatrzono i zatwierdzono budżet Dziśnieńskiego Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1930/31. Ważniejsze działy rozchodowe budżetu charakteryzuje następujący stosunek procentowy: a) administracja ogólna 17,4%, b) spłata długów 13,1%, c) drogi 25%, d) zdrowie publiczne 14,3%, e) opieka społeczna 7,9%, f) popieranie rolnictwa 13,2%, g) popieranie przemysłu i handlu 2,2%. Budżet po stronie dochodów i wydatków bilansuje się kwotą 845.733 zł. i jest blisko o 400.000 zł. mniejszy niż budżet roku ubiegłego.

W ten sposób w dniu wczorajszym została zakończona w wydziale wojewódzkim trwająca od 2 miesięcy akcja zatwierdzania budżetów powiatowych związków komunalnych województwa wileńskiego.

Następne posiedzenie wydziału zostało wyznaczone po świętach na dzień 5 maja r. b. Na posiedzeniu tem m. in. sprawami zostanie rozpatrzony budżet Związku Międzykomunolnego dla budowy i prowadzenia wojewódzkich zakładów opieki społecznej.

HARCERSKA

— **Niebezpieczeństwo minęło!** Nowego smoka, który się urodził w ludzkiej złości i smutku pokonały harcerki wileńskie. Wszyscy na plac ratuszowy dnia 23-go kwietnia b. r. o godz. 12-ej.

Program uroczystości smoczych:

1. Pochód z zabitym smokiem dn. 23-go kwietnia b. r. Wymarsz o godz. 12-ej z placu Ratuszowego.
2. Akademja w Sali Śniadeckich U. S. B. dn. 23 b. m. o godz. 19-tej (7 wiecz.)
3. Wielka zabawa wiosenna dla dzieci w Ogrodzie Bernardyńskim dn. 26-go b. m. o godz. 16-ej (4 pp.).
4. Zabawa ogrodowa w Ogrodzie Bernardyńskim dn. 27 b. m. o godz. 17-ej (5 pp.).

WOJSKOWA

— **Rezurekcje dla wojska.** Tegoroczne rezurekcje dla żołnierzy odbędą się w Wielką Sobotę o godz. 7.30 wiecz. w kościele Św. Kazimierza, udział w rezurekcjach wezmą oddziały wszystkich rodzajów broni z orkiestrami i kompanjami honorowemi na czele. Rezurekcje odprawi ksiądz biskup Bandurski W niedzielę o godz. 7 rano w kościele Garnizonowym Św. Ignacego odprawione zostaną rezurekcje dla tych wszystkich żołnietrzy i oficerów którzy w W. Sobotę pełnili służbę.

— **Dorocznym zwyczajem.** Wszystkie oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego urządzają święcone. Poświęcenie tradycyjnych „bab" odbędzie się w Wielką Sobotę w świetlicach oddziałów pułkowych.

W pierwszym i drugim dniu Świąt żołnierze-rekruci, którzy nie zostali jeszcze zaprzysiężeni będą mogli opuszczać koszary i wychodzić do miasta w towarzystwie podoficerów. W niedzielę w kinach wileńskich odbędą się przedstawienia.

Z POLICJI

— **Komendant Policji Państwowej pułk. Jagrym-Maleszewski** po przeprowadzeniu szczegółowej inspekcji Policji na terenie Wilna i prowincji odjechał w dniu wczorajszym do Warszawy.

ŻYCIE LITEWSKIE

— **Lustracja Tymczasowego Komitetu Litewskiego.** Onegdaj specjalna komisja z ramienia starostwa grodzkiego dokonała lustracji Tymczasowego Komitetu Litewskiego Komisja zapoznała się na miejscu z działalnością Komitetu oraz zbadała księgi.

— **Dwie uroczystości litewskie w Wilnie.** Jak się dowiadujemy, miejscowe społeczeństwo litewskie przygotowuje się obecnie do dwóch historycznych świąt narodowych: jubileuszu 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda i do 25-letniej rocznicy zwołania t. zw. pierwszego sejmu litewskiego.

Jak wiadomo, pierwszy t. zw. sejm litewski (właściwie zjazd autonomiczny) zwołany został za zgodą władz rosyjskich w Wilnie w roku 1905-tym. Inicjatorami i pierwszymi działaczami tego sejmu między innymi byli obecny prezydent Litwy Smetona i praf. Biržyszka.

Święto 25-lecia powołania sejmu litewskiego przypada na jesień b. r. Rocznica ta ma być obchodzona przez wileńskie społeczeństwo litewskie nader okazale. Spodziewany jest przyjazd na uroczystości delegacji z Kowna.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zjazd Żydowskich Gmin Kresowych nie odbędzie się.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy Wileńska Wyznaniowa Gmina Żydowska planowała zwołać w Wilnie Zjazd Kresowych Żydowskich Gmin Wyznaniowych na dzień 22 b. m. Wczoraj Zarząd Wileńskiej Gminy Żydowskiej otrzymał od Ministerstwa zawiadomienie, że na Zjazd ten nie udziela zezwolenia. Motywy są następujące: w przepisach Wyznaniowych Gmin Żydowskich zjazdy takie nie są przewidziane i że Gmina ma się zajmować wyłącznie sprawami wyznaniowemi.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Obchód Witoldòwy.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda.

Na zebraniu tem ustalono w ogólnych zarysach program uroczystości, przypadającej w dniu 27 października oraz skład Komitetu Obchodowego. Powołano pozatem dwie podkomisje: jedną naukową w celu ustalenia miejsca spoczynku szczątków W. Ks. Witolda, do której postanowiono zaprosić prof. W. Semkowicza z Krakowa oraz drugą, która ma za zadanie nawiązać pertraktacje z utworzonym już dawniej Komitetem jubileuszowym litewskim i wyjaśnić możliwości ewentualnej współpracy.

RÓŻNE

— **Zakaz wiwatowania w okresie świątecznym.** Pragnąc zapobiec możliwym ekscesom i zakłóceniom spokoju publicznego w okresie świątecznym, starostwo grodzkie podaje do wiadomości, że w czasie świąt Wielkiejnocy bezwzględnie zabrania się spalania petard, rakiet, wybuchowych ogni bengalskich i strzelania. Organa policyjne otrzymały już odpowiednie zarządzenia i osoby, które nie zastosują się do powyższego, pociągnięte będą do surowej odpowiedzialności karnej. Starostwo grodzkie uprzedza rodziców, że poniosą odpowiedzialność za swoje dzieci.

— **Walka i plaga żebractwa.** Od dłuższego czasu na terenie miasta jest prowadzona intensywna akcja zmierzająca do zmniejszenia liczby żebraków w Wilnie i usunięcia tej plagi wogóle z miasta. Dotychczasowe jednak wyniki organizacyj społecznych były niezupełnie skuteczne, wobec czego do intensywnej walki z żebractwem starostwo grodzkie zmobilizowało specjalny aparat policyjny, który energicznie przystąpił do zwalczania tej plagi. Przedewszystkiem tępione będzie żebractwo dzieci, których rodzice będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

— **Kursowanie autobusów w Wielką Sobotę i I-szy dzień Świąt.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że w dniu 19-go kwietnia 1930 roku autobusy Spółdzielni będą kursowały oficjalnie tylko do godziny 6-ej wiecz. Kursujące wozy po godzinie 6-ej w sobotę 19 i w niedzielę 20 nie będą posiadały prawa sprzedaży biletów przesiadkowych.

— **Spółdzielnia Właścicieli Autobusów** podaje do wiadomości, iż za niewykorzystane kupony ulgowe na przejazd autobusami do dnia 15-go kwietnia b. r., Spółdzielnia zwraca pieniądze do dnia 1-go maja b.r.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** „Cudowny pierścień" efektowna baśń J. Werneckiego ukaże się w środę 23 b. m. o godz. 3.30 pp. w Teatrze na Pohulance w reżyserji H. Zelwerowiczówny. Nadwyraz piękne dekoracje według projektów Rączewskiej i H. Zelwerowiczówny. Ilustracja muzyczna E. Dziewulskiego. Nadwyraz barwne to widowisko przeznacza się dla dzieci i młodzieży.

— **Repertuar świąteczny. Niedziela 20-go b. m.** g. 8 „Broadway". **Poniedziałek 21 b.m.** g. 3.30 pp. „Krakowiacy i Górale" (ceny zniżone), g. 8 w. „Broadway". **Wtorek 22 bm** g. 8 w. „Broadway".

— **Teatr Miejski Lutnia. Repertuar świąteczny. Niedziela 20 b. m.** g. 8 w. „Błędny bokser" W Smólskiego. **Poniedziałek 21 b. m.** g. 3.30 „Gdybym chciała" (ceny zniżone), g. 8 w. „Błędny bokser" W. Smólskiego. **Wtorek 22 b. m.** g. 8 w. „Błędny bokser" W Smólskiego. Kasa zamawiań czynna dziś od godz. 11 do 4 pp.

— **Claudio Arrau w Wilnie.** Na ostatni koncert znakomitego pianisty wirtuoza Claudio Arrau sprzedaż biletów odbywa się z ogromnem ożywieniem. Koncert odbędzie się w środę 23 b. m. w Teatrze na Pohulance o godz. 8 w. Artysta wystąpi z nowym programem. Kasa zamawiań w Teatrze Lutnia czynna jest dziś od 11 do 4 pp.

RADJO

PIĄTEK, dnia 18 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.55: Program dzienny. 17.00: Odczyt dla maturzystów „Powstanie listopadowe". 17.20: „Wielki piątek" pogadanka dla dzieci. 17.45: Koncert pasyjny z Krakowa. 19.15: „Skrzynka pocztowa Nr. 110". 19.40: Program na sobotę, rozmaitości i sygnał czasu. 20.00: Wieczór Wielkopiątkowy.

SOBOTA, dnia 19 kwietnia 1930.

11.58: Sygnał czasu, muzyka religijna oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.15: Odczyty dla maturzystów: 1) Powstanie listopadowe, 2) Bolesław Prus. 17.00: Słuchowisko dla młodzieży „Cud Wielkiej Nocy". 18.00: Rezurekcja z Katedry na Wawelu. W czasie Rezurekcji odezwie się „Zygmunt". 20.00: Koncert religijny z Poznania.

Nowinki radjowe.

PRZYPOMINAMY

że dzisiaj o godz. 20.00 Rozgłośnia Wileńska transmituje z Warszawy „Wieczór Wielkopiątkowy" z udziałem chóru oraz znanej u nas p. Skowrońskiej-Szmurłowej. W II części usłyszymy recyt. utworów Słowackiego, Krasińskiego i Wyśpiańskiego w wykonaniu artystów teatrów warszawskich.

JUTRO

o godzinie 12.00 nadana będzie muzyka religijna z płyt.

ANTRAKTY TEATRALNE W DNIU PREMJERY PRZED MIKROFONEM.

Radjostacja wileńska dokonała ciekawego zupełnie oryginalnego eksperymentu w dziedzinie transmisyj z życia. Na dzień 2 kwietnia została zapowiedziana przez teatry miejskie premjera na Pohulance sztuki Leonharda Francka p. t. „Karol i Anna" która zdobyła wielki sukces na scenach europejskich, a u nas w Łodzi (Teatr Popularny) i w Warszawie (Ateneum). W porozumieniu z dyrekcją postanowiono antrakty transmitować, aby dać możność posłuchać szerokim masom rozmów wśród publiczności o sztuce.

Gdyby nie to, że „ruchy" mikrofonu są uzależnione od długości sznura, transmisja ta mogłaby dać rezultaty poprostu rewelacyjne. Jednak ze względu na przewody, można było operować mikrofonem na przestrzeni przed pierwszym rzędem i wzdłuż jednego bocznego przejścia. Mimo to jednak zdołano „złapać" dużo uwag wśród krytyków, literatów, przedstawicieli inteligencji i t. p. Spealker p. Bohdziewicz prowadził rozmowy i wyciągał na „słówka".

Zdania co do sztuki były bardzo podzielone i b. krańcowe, co podnosiło jeszcze wartość transmisji.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Dezerter z okradzioną biżuterją wpadł w ręce policji.

W uzupełnieniu naszej wiadomości o ujęciu przez policję w czasie ostatniej obławy, przeprowadzonej w sobotę w nocy, dezertera, przy którym znaleziono narzędzia złodziejskie, i kosztowności, możemy się obecnie podzielić szczegółami śledztwa w tej sprawie

Okazało się, iż zatrzymanym w znanej „melinie" przy ul. Beliny 18 jest Zygmunt Jaworski, dezerter z wojska, który okradł majora 28 dywizji piechoty Władysława Turyczyna, zamieszkałego w Warszawie, przy pl. Wilsona Nr. 4, zabierając mu 1500 zł. w gotówce i biżuterję.

Pieniądze Jaworski zdążył przegrać i przehulać, zaś do Wilna przybył celem spieniężenia kosztowności, lecz przeszkodziła mu w tem policja.

Jaworskiego przekazano żandarmerji, która zajmie się jego dalszym losem.

Znany złodziej wileński szukał szczęścia w Grodnie.

Zawodowy złodziej Jan Dziedziul, zamieszkały w Wilnie przy ul. Sołtańskiej 14 wraz ze swą żoną Ewą wybrał się na gościnne występy do Grodna, gdzie dokonał wiele zuchwałych kradzieży.

Dla zmylenia śladów, skradzione łupy Dziedziulowa przewoziła do Wilna i tu je zbywała u znanych policji paserek, a mianowicie Basi Klungier (ul. Ponarska 47) i Rywy Sołowiejczyk (ul. Nowogródzka 75).

Ujawnione przez wileński wydział śledczy te szczegóły doprowadziły do zdemaskowania całej bandy, którą przekazano władzom sądowym.

Wypadki za dobę

Od dnia 16 do dnia 17 b. m. zanotowano ogółem 31 wypadków, w czem: kradzieży 9, opilstwa 5, przekroczeń admin. 7.

—oo—

OFIARA.

Na Dom Wychowawczy Sierot im. Marszałka Piłsudskiego — Szkoła Powszechna Nr. 22 „Świt" 36 zł. 92 grosze.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Budowa okrętów w Kłajpedzie.

RYGA. (*Tel. wł.*). W czasach ostatnich budowa okrętów w Kłajpedzie rozwijać się zaczęła coraz więcej, obejmując również okręty o większej pojemności. Doki kłajpedzkie zbudowały już—na obstalunek rządu chilijskiego — 2 okręty, nadające się zarówno do żeglugi brzegowej, jak morskiej. Podjęto obecnie rokowania z Brazylią, w sprawie budowy 7 okrętów takiego typu.

Izba Lordów nie będzie obstawać za przywróceniem kary śmierci.

LONDYN, 17. IV (Pat). Izba Lordów postanowiła nie obstawać przy poprawce do projektu ustawy, przewidującej przywrócenie w wojsku kary śmierci za tchórzostwo wobec nieprzyjaciela i dezercję. Poprawka ta, jak wiadomo, została przez Izbę Gmin na wczorajszem wieczornem posiedzeniu odrzucona.

W INDJACH.

Syn Ghandi'ego skazany na 3 mies. więzienia.

NOWE DELHI, 17.IV. (Pat). Syn Ghandiego aresztowany przed kilku dniami skazany został na trzy miesiące więzienia.

Zajścia sprowokował rząd Indyj.

NAVSARI, 17.IV. (Pat). Omawiając ostatnie zaburzenia w Kalkucie i Karachi, Ghandi zaznaczył, że gwałty także mogłyby zaszkodzić i walce jego zwolenników. Zajścia te jednak sprowokował rząd indyjski.

Na ulicach Kalkuty.

KALKUTA, 17.IV. (Pat). W mieście panuje spokój. Jednak oddziały policji krążą w dzielnicach, w których miały miejsce rozruchy.

Aresztowano dotychczas 150 osób.

LONDYN, 17.IV. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin przedstawiciel rządu oświadczył, że według informacji rządu indyjskiego od dnia 6 kwietnia aresztowano na terenie Indyj około 150 osób.

Nieudany strajk generalny.

PARYŻ, 17.IV. (Pat). W dniu dzisiejszym miał być proklamowany strajk generalny robotników budowlanych. Odezwa, wzywająca robotników do podjęcia strajku, zawiodła jednak niemal całkowicie. Jedynie kilkaset robotników ziemnych i kanalizacyjnych usiłowało rozpocząć manifestację wpobliżu stacji kolei podziemnej. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując 6 osób.

Burza nad półwyspem Apenińskim.

RZYM, 16.IV. (A.T.E.) Nad półwyspem Apenińskim od 24 godzin szaleje silna burza, która spowodowała kilka wypadków śmierci. W Cuneo piorun zabił żołnierza, który czyścił wodociąg. W Udine piorun zabił robotnika, który schronił się pod drzewem. W kilku miejscach burza zniszczyła połączenia drutowe a pod Neapolem wzburzone fale zmyły willę, która znajdowała się nad brzegiem morza.

Burze i śnieg w Hiszpanji.

MADRYT, 17.IV. (Pat). W wielu prowincjach Hiszpanji szaleją gwałtowne burze. W Leon i Burgos spadł śnieg. Walencję nawiedził huragan, który uszkodził poważnie gaje pomarańczowe.

Wesoła dykteryjka na smutny temat.

Od p. Wacława Korablewicza otrzymujemy następujący opis zdarzenia, które aczkolwiek ma wszelkie cechy anegdoty, jednak anegdotą nie jest.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako człowiek życzliwy i urodzony optymista, chciałbym podzielić się z Panem wielce ucieszną dykteryjką: Oto przychodzi do mnie wczoraj jakowyś dygnitarz, z przemiłym zresztą uśmiechem na twarzy i wręcza nakaz płatniczy na sumę zł. 5 i gr. 50-ąt, tytułem nieuiszczonego rzekomo podatku lokalowego. Grubo się i długo zastanawiałem, czy aby jakowyś spadek w postaci kamienicy nie uszczęśliwił niespodzianie mojej akademickiej biedoty, bo trzeba Szanownemu Panu wiedzieć, że jestem studentem U. S. B. i od roku 1923-go mieszkam na „kawalerkach", jako sublokator. Szczegółowy rachunek sumienia zwiódł mnie jednak z utopijnej drogi marzeń, na drogę realizmu, stanowczo bowiem stwierdziłem brak, w najnowszej historji swego rodu, bogatej babki, ciotki, lub innej tym podobnej, poczciwie umierającej istoty. Nie w tem jednak sęk! Nie dziwiła mnie sama możliwość pobrania podatku od pokoiku — wszystko jest możliwe! Widocznie właściciel mieszkania nie chciał tego załatwić, chodzi mi tutaj o **nadzwyczajny pośpiech z jakim pracuje nasz personel urzędniczy**, pierwsza bowiem wieść o tym podatku dotarła rąk moich dopiero **po... pięciu latach (5-ciu!)**. Od tego czasu zmieniłem 6-ć pokoi! Dwa razy miałem się żenić i jeden raz umierać! — Przerażenie mną ogarnia na myśl samą, co to byłoby, gdybym w ciągu tego czasu, Boże broń, wyjechał zagranicę, lub poprostu z Wilna? — Stałbym się wówczas podświadomym złodziejem funduszu państwowego.

Przypuszczam, że takie niespodzianki podatkowe wypływają z tak zwanego „porządkowania kancelarji"... może się urzędnik zmienił, może się tylko obudził z 5-cioletniej drzemki, słowem przyczyna była! Szczęściem nakaz płatniczy zastał mnie jeszcze przy życiu i „dług" będzie uiszczony, całe więc zajście można dziś podciągnąć pod rubrykę dykteryjek, jednak częstsze powtarzanie się podobnych nie powiem zbyt dodatnio mogło wpłynąć na bieg gospodarki magistrackiej.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Wacław Korablewicz.

Wilno, dn. 13.IV.30 r.

Ślepy rzeźbirza—Scapini.

Dziesięć tysięcy Francuzów straciło wzrok na wojnie. Dziesięć tysięcy młodych, pełnych życia ludzi powróciło z frontu ze straszliwem (może najgorszem) kalectwem, jakiem jest ślepota. Wśród tych dziesięciu tysięcy nieszczęśliwych najciekawszą postacią jest niewątpliwie Jerzy Scapini, niewidomy poseł do parlamentu, a zarazem adwokat i... rzeźbiarz.

Żołnierz Scapini utracił wzrok w 1915 roku, skutkiem okropnej rany. Jako ślepy zdał egzaminy na prawie: został adwokatem, pisał na maszynie, jeździł konno i na rowerze, fechtował się i pływał. Od dwóch lat Scapini jest posłem do parlamentu. W Izbie pracuje intensywnie, bierze udział w debatach, nieraz interwenjuje z miejsca. Jest on prezesem Związku Inwalidów-ślepców (Association des aveugles de guerre); był w tym charakterze w Ameryce, gdzie go owacyjnie podejmowano.

Teraz Scapini stał się... rzeźbiarzem. Gdy widział, nigdy nie zajmował się tą sztuką, zawsze jednak lubiał ją. Jako niewidomy, kazał sobie razu pewnego przynieść gliny rzeźbiarskiej i zaczął lepić. Otoczenie odniosło się do tego sceptycznie. Zdumieli się, gdy ujrzeli, jak glina urabiana palcami ślepca zaczyna przyjmować określone kształty; harmonijne figurki rodzą się pod jego nieodświadczonemi dłońmi. Objawia się nowy talent genjalnego inwalidy... Jemu jednak to nie wystarcza. Chce rzeźbić twarze; twarze, których nie widzi. Zrobił już pięć czy sześć: żonę, teścia, kilku przyjaciół. Rysy, wyraz twarzy, wszystko jest oddane ze skrupulatną wiernością.

Najciekawsze jednak, że Scapini rzeźbi z pamięci. Jest to pamięć dotykowa, nie wzrokowa. Wiadomo, że rysownik może odtworzyć oryginał, którego w danej chwili nie ma przed sobą, lecz pamięta go wzrokowo. U ślepego zamiast pamięci wzrokowej istnieje pamięć dotykowa; cechuje ją taka sama ostrość i subtelność ujmowania. Scapini studjuje swój model, wodząc zwolna palcami po twarzy, badając jej układ, szukając dotykiem szczegółów jej kształtów. Następnie odtwarza w glinie doznane (i spamiętane) wrażenia. Podczas jednego seansu wystarcza mu cztero-, pięciokrotne badanie, a całe popiersie jest gotowe w trzy, najwyżej cztery seanse.

R. W.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Niepodległość. Czasopismo, poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie powstaniowej, pod redakcją Leona Wasilewskiego.** Wydawnictwo Instytutu Badań Najnowszej Historji Polski. Nakładem Księgarni F. Hoesicka w Warszawie. Tom II. Zeszyt 1 (3).

Nowy zeszyt regularnie wychodzącego od 3-ch kwartałów czasopisma tego zawiera treść zarówno bogatą, jak i nader urozmaiconą. Na czele zeszytu widzimy obszerną pracę St. Bukowieckiego: „Rola czynników wewnętrznych w utworzeniu nowej państwowości polskiej". L. Wasilewski w artykule „Międzynarodówka robotnicza wobec hasła niepodległości Polski" daje przegląd opinji najwybitniejszych kierowników międzynarodowego ruchu socjalistycznego o zagadnieniu niepodległości Polski. Gen. J. Stachiewicz w rozprawie „Początki Związku Walki Czynnej" zaznajamia nas na podstawie nieznanych dokumentów z ważnym etapem powstania pierwocin armji polskiej. W. Borzemski w pracy „Ruch patrjotyczny wśród młodzieży polskiej w Galicji (1886—1894)" charakteryzuje doszczętnie u nas zapomnianą działalność organizacyj młodzieży polskiej, które przygotowywały grunt dla przyszłych wystąpień niepodległościowych. Artykuł Z. Pietkiewicza „Ważna karta dziejów socjalistycznego ruchu niepodległościowego" kreśli dzieje jednej z organizacyj, która w decydujący sposób wpłynęła na adlszy rozwój programowy polskiego ruchu robotniczego. H. Ceysingerówna charakteryzuje „Tajne nauczanie w Warszawie" za czasów rosyjskich. J. Michalski i J. Śledziński dzielą się z czytelnikami bardzo ciekawemi wspomnieniami z l. l. 1904—1907. Pozatem zeszyt zawiera dokończenie „Dziennika Bajończyka Marjana Himnera" w opracowaniu dr. W. Lipińskiego, oraz ustęp z serji „Polacy w rosyjskim ruchu wyzwoleńczym", prowadzonej przez K. Pietkiewicza. W dziale „Dokumentów" spotykamy charakterystyczną „Spowiedź kata"—Fremla obok nadzwyczajnych ze względu na swą stylizację dokumentów, z któremi się zwrócił rząd niemiecki do Polaków po wybuchu wojny. Dział „Sprawozdań" oraz 20-kilka wizerunków działaczy uzupełnia zeszyt 3-ci „Niepodległości".

* * *

Przy sposobności zaznaczymy, że dwa poprzednie zeszyty **„Niepodległości"** zawierały poza stałemi, obficie wypełnionemi, działami dokumentów, miscellaneów i sprawozdań, oraz bogatym materjałem ikonograficznym— następujące artykuły: M. Bobrzyńskiego — Polityka Andrzeja Potockiego w Galicji (1903—1907); K. Dłuskiego — Wspomnienia z trzech lat (1875—1878); Z. Herynga — X-ty Pawilon przed 50-ciu laty; I. W. Kosmowskiej — Włościański ruch organizacyjny w b. Królestwie w czasie okupacji niemieckiej; L. Krzywickiego — Jan Młot (Szymon Dickstein); A. Lewaka — Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż); W. Lipińskiego — Dziennik Bajończyka Marjana Himnera; K. Pietkiewicza — Polacy w rosyjskim ruchu wyzwoleńczym: Kacper Turski; A. Próchnika — Warunki objektywne okresu powstaniowego; M. Sokolnickiego — Sprawa polska na terenie międzynarodowym; J. Stachiewicza — Niemieckie plany organizacji wojska polskiego w czasie wojny światowej; L. Wasilewskiego — Stosunki polsko-litewskie w dobie popowstaniowej i Polska emigracja londyńska na przełomie XIX i XX stulecia; B. Żukowskiego — Pamiętniki bojowca.

Zamiast życzeń świątecznych.

Pracownicy Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego: Stefan Wasilewski, Zenon Ławiński, Józef Olichwier, Bolesław Tatarynowicz, Józef Byczkowski, Otton Dowlasz, Stefan Stankiewicz, Wincenty Orlicki, Paweł Krupiczojć, Michał Wojewódzki, Michał Niedek, Stanisław Fekecz, Mieczysław Rode, Romuald Piekarski, Ryszard Podziunas, Mikołaj Krućko i Jan Macutkiewicz składają na święcone dla dzieci w Ochronie Czarny Bór zł. 30.—

— Niżej podani oficerowie, szeregowi i urzędnicy cywilni P. K. U. Wilno — Miasto na fundusz odbudowy kościoła po-Trynitarskiego przy Szpitalu Wojsk. Obszaru Warownego Wilno składają zamiast życzeń świątecznych:

Mjr. Ossowski Maksymiljan 5 zł., por. Sopiński Jan 5 zł., st. sierż. Popa Zygmunt 2 zł., st. sierż. Majewski Kazimierz 1 zł., st. sierż. Boniszewski Bolesław 1 zł., urz. cyw. Rodziewicz Zenon 1 zł., urz. cyw. Mackiewicz Wacław 1 zł., urz. cyw. Słowikowska Felicja 1 zł., urz. cyw. Kunowski Konstanty 50 gr., urz. cyw. Bojarojć Piotr 50 gr., urz. cyw. Trocka Janina 1 zł., urz. cyw. Grydkiewicz Bonifacy 50 gr., urz. cyw. Zajączkowski Zenon 50 gr., urz. cyw. Ziemkiewicz Michał 1 zł., urz. cyw. Skarczyński Jan 1 zł.

Razem 22 złote.

Rozmaitości

HAREM SUŁTAŃSKI DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH.

Po reformach Kemala Paszy i po przeniesieniu stolicy państwa tureckiego do Angory, dawny pałac sułtański w Stambule został odrestaurowany i udostępniony dla publiczności. Między innemi można zwiedzać komnaty, w których mieściły się od wieków haremy sułtanów. Jest tam cały szereg salonów i komnat sypialnych wraz z łaźniami tureckiemi, wszystko umeblowane sprzętami francuskiemi i włoskiemi z drugiej połowy XVIII stulecia. Ściany są wyłożone malowanym fajansem o wielkiej wartości artystycznej. W haremie tym pokazują pokoje w których przed 120 laty uduszono sułtanów Selima III i Mustafę IV.

OSTATNIA PODRÓŻ WETERANA WYPRAW DO BIEGUNA.

Słynny okręt „Fram", na którym w ciągu 40 lat norwescy badacze dokonywali wypraw podbiegunowych, przygotowuje się obecnie do swej ostatniej podróży. „Fram" zbudowany został według projektu Fritjofa Nansena w 1893 roku. Pierwszą podróżą „Frama" była wyprawa Nansena do bieguna północnego, w roku 1911 odbył na „Framie" ekspedycję do bieguna południowego Roal Amundsen. Obecnie „Fram" popłynie do Trondheimu, gdzie weźmie udział w wystawie, urządzanej tam z okazji 900 rocznicy wprowadzenia chrześcijaństwa w Norwegji. Z Trondheimu „Fram" popłynie do Oslo, gdzie umieszczony zostanie w Muzeum Arktycznem. W tej ostatniej podróży „Fram" prowadzony będzie przez załogę, złożoną z tych marynarzy, którzy brali udział w wyprawach do bieguna.

WEWNĘTRZNE TELEFONY W POCIĄGACH.

Amerykańska kolej „Southern Pacific" wprowadziła w pociągu pośpiesznym San-Francisko—Portland wewnętrzną komunikację telefoniczną. Aparaty znajdują się w przedziałach, w wagonie restauracyjnym, zaś stacja rozdzielcza w ostatnim wagonie. Już krótki okres próby dowiódł użyteczności tej nowej instalacji, okazało się, iż w pociągach, posiadających tel., zmniejszyło się do minimum przechodzenie podróżnych po korytarzach, niepotrzebne wędrówki do wagonów restauracyjnych i t. d., co wpłynęło znowu korzystnie na swobodę ruchu obsługi pociągu.

DOJENIE KOBIET W ROSJI.

W Moskwie istenieje instytucja, w której prowadzi się handel mlekiem kobiecem. Kobiety pragnące sprzedać swój pokarm są badane przez lekarzy, potem z zachowaniem wszystkich przepisów higjeny mleko ściągane jest 3 razy dziennie. Pewną część zachowuje się na własny użytek i instytutu, w którym wychowuje się niemowlęta, resztę sprzedaje się w cenie od 30—50 kopiejek za 100 gramów. Nie trzeba dodawać, że mleko to dostępne jest tylko dla członków partji. Kobiety dostarczające swego pokarmu otrzymują po 40 kopiejek za 100 gramów. Niektóre kobiety dostarczają podobno do półtora litra dziennie i zarabiają tym sposobem około 900 rubli miesięcznie.

Ogłoszenie o przetargu.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego ogłasza niniejszem nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na budowę opór betonowych (dwa przyczółki i dwa filary) mostu drogowego przez rz. Dziśnę w m. Szarkowszczyźnie na drodze woj. N. Pohost — Szarkowszczyzna o ogólnej ilości robót betonowych 892 m³.

Potrzebny materjał dla budowy opór mostowych, jak to cement, piasek, tłuczeń, materjał leśny, żelazo—zostanie wydany na miejscu robót przez Wydział Powiatowy.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 12-ej w południe w lokalu Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny Nr 2, pokój Nr 87.

Pisemne oferty winne być złożone najpóźniej w tymże dniu do godziny 12-ej w południe w kancelarji Oddziału Drogowego Dyrekcji Robót Publicznych, pok. Nr 86.

Oferty winne zawierać:

1. Wypełniony ślepy kosztorys z podpisem oferenta.
2. Deklarację ofertową z oświadczeniem, że znanym oferentowi warunkom technicznym poddaje się bez zatrzeżeń.
3. Wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Rozpoczęcie robót winno nastąpić najpóźniej 15 maja 1930 roku. Ostateczny termin wykonania robót betonowych 1-go października 1930 r.

Projekt mostu i opór, warunki i przepisy techniczne, oraz ślepy kosztorys są do przejrzenia w godzinach od 12-ej do 13-ej w pokoju Nr 88 Dyrekcji Robót Publicznych.

Firmy, stające po raz pierwszy do przetargu w Dyrekcji Robót Publicznych winne wykazać się dowodami zarejestrowania firmy.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

91/VI/1356-0 **Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 kwietnia 1930 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Św. Jańskiej 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do E. i S. Nogalerów majątku ruchomego, składającego się z maszyny do szycia, biushalt. i podstawek, oszacowanego na sumę 490 zł. na zaspokojenie pretensji Bronisława Błażejewicza w sumie 550 zł. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

207/VI Komornik Sądowy **K. Karmelitow.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski